Nr. 33. Dnia 2 lutego Czwartek. Dnia 21 stycznia (2 lutego) 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Spółka, ulica Senatorska 26.

Dziś: Oczyszcz. N. M. P.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 45.		Wschód księżyca o godzinie 2 minut 20 w.		Poniedz: Doroty Panny.
Piątek: Błażeja Biskupa	Zachód „ „ 4-ej „ 43		Zachód „ „ 7 „ 15 r.		Wtorek: Romualda O.
Sobota: Ansgarego.	Długość dnia godzin 8 „ 54		Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 11 (st. 4 c. 2).		Środa: Jana Wyznawcy
Niedziela: Agaty Panny.	Przybyło „ 1 „ 16		Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0°.		Czwartek: Apolonji Panny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7 281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Miłosława, jutro Błażeja.

Zgromadzenia: Ogólne miesięczne zebranie członków warszawskiego oddziału Towarzystwa racjonalnego polowania. (Lokal zarządu Towarzystwa przy ulicy Wareckiej—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków I-ej stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Zabawa kwiatowa z tombolą na rzecz funduszu leczniczego dla członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Długiej—9 wieczorem.)

Widowiska: Obrazy niknące na dochód kolonij letnich dla ubogich dzieci. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Halka"; jutro „Lohengrin" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Oktawjusza Nouvelli'ego); **Rozmaitości:** dziś „Koniec Sodomy"; jutro „Wejście w świat";—**Mały:** dziś „Podróż na Wschód" oraz „Wujaszek Alfonsa"; jutro „Żołnierze Ludwika XIII". (godz. 7½ wieczorem.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 1019 rs. 77 kop.** (Pożyczki wydawane będą od 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

— Jutro, o godzinie 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym podawany będzie relikwjarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Kościół Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro, jako pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca, obchodzić będzie wotywą z wystawieniem N. Sakramentu o godzinie 9-ej zrana, niezależnie zaś od wotywy, która odbywa się tam o tejże godzinie w każdy piątek wielkiego postu.

Przesilenie w Egipcie.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Kair, 20-go stycznia.

Stałą pogodę, panującą w politycznej atmosferze Egiptu od czasu upadku ostatniego ministerjum Riaza baszy i wyniesienia na prezesostwo rady ministrów giętkiego i usłużnego Mustafy baszy Fahmi, przerwała w ostatnich dniach nagła zawierucha, która omal że się nie zamieniła w gwałtowną burzę.

Telegraf rozniósł już po całym świecie wiadomość o usunięciu przez kedywa Mustafy baszy, o powołaniu na jego miejsce niemiłego anglikom Fachri baszy, o powstałym z tego powodu zatargu z lordem Cromerem i o rozwiązaniu tego zawikłania przywróceniem do władzy po raz trzeci Riaza baszy. To chwilowe zaburzenie, lubo bliżej nie obchodzące publiczności europejskiej, jest przecież objawem doniosłego znaczenia co do obecnego położenia Egiptu i jako takie zasługuje na uwagę.

Mustafa basza Fahmi, przy całkiem europejskiej ogładzie i ujmujących przymiotach, jako człowiek prywatny odznacza się w życiu publicznem zupełną biernością, a raczej systematycznym brakiem własnej woli a ślepem uleganiem rozkazom panującej chwilowo potęgi. Temu to usposobieniu jego przypisać należy, iż niegdyś na rozkaz kedywa Izmaila przyjął udział w zabójstwie osławionego Izmaila baszy Mufettysza, który śmiercią przypłacił posiadanie zbyt wielu tajemnic swojego pana. Wrażenie tej krwawej egzekucji na całe życie rozstroiło nerwy zbyt posłusznego adjutanta naówczas kedywa i ciężką melancholją umysł jego powlokło.

Wyniesiony przed dwoma laty na godność prezesa rady ministrów, Mustafa basza stał się w ręku sir Evelyn Baringa, teraźniejszego lorda Cromer, tem bezmyślnem, zawsze gotowem narzędziem, jakie właśnie odpowiadało widokom rządu angielskiego w Egipcie. Niepopularność za to jego wzrastała z dniem każdym i zaczynała przechodzić na osobę samego młodego kedywa Abbasa, witanego przez lud, przy objęciu rządów, jako wybawiciela kraju. Ten niebezpieczny zwrot umysłów nie uszedł zapewne uwagi bystrego i rozważnego młodzieńca, a dziwnie zuchwałe postępki niektórych dygnitarzy angielskich w ostatnich czasach dały mu pochop do energicznego czynu ku ocaleniu resztek swojej godności. Coles basza, oficer angielski przełożony nad wydziałem służby policyjnej, mającym od niedawna powierzone indagacje w sprawach kryminalnych, pozwolił sobie we własnem imieniu rozesłać mudirom, czyli prefektom departamentów okólnik, nakazujący im, żeby we wszystkich sprawach, dotyczących porządku i bezpieczeństwa publicznego udawali się wprost do niego bez pośrednictwa ministra spraw wewnętrznych. Okólnik ten, gwałcący wszelkie zasady hierarchji i dążący do wprowadzenia anarchji do administracji, został unieważniony, lecz odpowiedzialność zań spadła nie na Coles baszę, który jako anglik jest nietykalnym, lecz na prezesa rady ministrów, posądzonego, może niesłusznie, że o nim wiedział i rozesłaniu jego nie przeszkodził.

Kedyw, nie radząc się nikogo, wysłał 17-go b. m. swojego tureckiego sekretarza Szukri baszę do Mustafy baszy Fahmi, który zaledwie powstał z ciężkiej

22)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

ROZDZIAŁ III.

Przed zachodem słońca dobili do zabudowań kopalni. Na werendzie czekał Zygmunt.

— Wszystko?—wołał zdaleka.

— Wszyściutko, jak wielmożny pan kazał.

— Doskonale, mój Rębaczu, dobrześ się znalazł.—przywitał górala.

— Pan Stefan gniewał się na mnie, żem mu odjął prawą rękę. Teraz może ją sobie przyprawić.

Tego rodzaju kompliment zrobił na chłopaku dobre wrażenie, twarz mu rozjaśnił.

— Cóż się tam dzieje?—spytał nieśmiało.

— Coś się dzieje—odparł Zygmunt—z czego dużo radości, a ciebie bardzo potrzeba.

Rębacz i olbrzym porozumieli się wzrokiem. Prawie w mgnieniu oka znieśli z fury rzeczy i uciekli.

Ustawiał je w pokoju Zygmunt. Pierwszy raz w życiu fizycznie ciężko pracował, pierwszy raz w życiu przystrajał własnemi rękoma ubogą siedzibę w niezbędne sprzęty.

Łóżko żelazne przysunął do ściany, zaścielając je swym kocem o żywych barwach. W oszklonej szafie poustawiał talerze i filiżanki. Plecioną kanapkę umieścił przy oknie, stół obstawił krzesełkami.

Spojrzał, ręce włożył w kieszenie i dumny był ze swego dzieła. Izba zmieniła wygląd.

Najwyższą półkę szafki założył książkami, kolekcję trzewików ustawił przy ścianie.

Było ich dwadzieścia pięć par.

„Jedyna obfitość i jedyne bogactwo, jakie mi pozostało po trzechtysięczno-morgowym majątku!

„Dwadzieścia pięć par butów i nic więcej! Ha, trzebaż być na to naszym szlachcicem?... Potrafi to samo węgierski, niemiecki i francuski!... I za co tę szlachtę tak zawzięcie maltretować, kiedy ona podobna jest do każdej innej?..."

Uwaga ta pocieszyła go.

„Ale co szlachcic potrafi, gdy musi i zechce, zobaczycie dopiero!"

Otworzył okno.

Słońce przedzierało się przez szczeliny gałęzi i ciemne igły świerków, ptactwo świergotało hałaśliwie, wietrzyk w górze szumiąc łagodził wrzaskliwe śpiewy. Czuć było świeżość górskiego powietrza i wesołość pogodnego dnia.

„Widocznie nie jest tu tak ponuro, jak się zdawało." Słońce, ty jesteś życiem, ciepłem, radością, namiętnością, rozkoszą!"

Pochwycił jedwabną, popielatą czapeczkę, nasadził ją z fantazją na głowę, rękawiczki na ręce i wyszedł.

Zaledwie uszedł kilkanaście kroków, napotkał przepaść. Wydobywająca się woda ze źródła zrobiła głęboką szramę przez całą długość góry, odchyliła drzewa, pozwalając sięgnąć okiem na kilkanaście mil. Na północno-wschodniej stronie migotała na słońcu kopułka kościoła, z za niebieskawego kolorytu niewyraźnie majaczały budynki.

— Dukla—szepnął—Rózia tak blizko. A niechże pioruny zatrzasną! Długoż wytrzymam w roli sępa, siedzącego na szczytach tych gór?!...—Kochany idjoto, dotąd, dopóki będziesz musiał...

Obrażony na siebie wzruszył gniewnie ramionami i pomknął szybko dalej do szybu.

Z uroczystej miny pana Stefana domyślił się, że się coś dzieje niezwykłego.

— A jeżeli nafta?... dużo nafty!...

Dobiegł do szybu.

Cisza panowała. Czterech robotników pracowało przy korbie, jeden obracał z gwałtownością młynek do odświeżania w studni powietrza, reszta ze Stefanem patrzała w milczeniu w głąb.

Zygmunt cicho się przybliżył, pochylając się również nad czarną przepaścią. W ciemnościach dostrzegł Rębacza, zawieszonego w kuble.

— Wszyscy do korby!—zakomenderował Stefan.

Olbrzym przypadł, odsunął dwudziestoletniego chłopaka i zaczął z gwałtownością korbą obracać.

Z czarnej przepaści wyłaniała się postać młodego chłopa. Na kuble umieścił odłam skały, sam siedział na niej.

— Warjacie! co robisz?—krzyknął Stefan—lina może pęknąć.

— Ej, wytrzymała już tyle—odparł Rębacz spokojnie.

— Ludzie, śpieszcie się, śmierć mu grozi.

— Wcześniej czy później przyjdzie ci ona—odpowiedzieli z dziwnym stoicyzmem obojętności indyjskiej.

— Wyskakuj, bierzcie go!

Olbrzym pochwycił Rębacza za ramiona, kolanami oparł się o cembrzynę, pan Stefan przerażony pochwycił olbrzyma za kark z obawy, aby ich dwóch odrazu nie wleciało do szybu.

Rębacz, wydobyty z kubła, stanął na ziemi.

choroby, doradzając mu, iżby dla osłabionego zdrowia podał się do dymisji. Mustafa basza odpowiedział na to zapytaniem, czy się kedyw poradził lorda Cromera, dodając, że bez jego zezwolenia nie może podać żądanej dymisji. Kedyw odpowiedział na to *dictum acerbum*, posyłając Mustafie baszy jego destytucję i mianując prezesem rady Fachri baszę, jedynego z dostojników egipskich, który w ostatnich latach okazał pewną niepodległość względem angielskiego prokonsula; przytem Butros i Mazlum baszowie zamianowani zostali ministrami skarbu i sprawiedliwości.

Lord Cromer niezwłocznie zaprotestował na audjencji u kedywa przeciw tym nominacjom, stawiając jako zasadę, że żadne ważne postanowienie rządowe nie może zapaść bez porozumienia się z przedstawicielem rządu angielskiego. Kedyw zaś pozostał niewzruszony, powołując się na swoje niezaprzeczone prawa, jako władzcy udzielnego. Tymczasem wiadomość o tem, co zaszło, rozniesiona telegrafem po całym kraju, wywołała ogólny zapał, a nawet wzburzenie, świadczące o rzeczywistych uczuciach, nurtujących w głębi duszy tej napozór biernej lub bezmyślnej ludności.

W tym czasie nadeszły od Foreign-Office z Londynu depesze, potwierdzające oświadczenia lorda Cromera, który pozostawił kedywowi 24 godzin dla dania ostatecznej odpowiedzi. Niepokój wśród ludności muzułmańskiej wzrastał, a środki wojskowe, zarządzone przez dowódzcę armji okupacyjnej, generała Forester Walker, świadczyły, iż na wszelki wypadek gotował się do użycia przemocy.

Wobec tej groźnej sytuacji kedyw starał się wybadać, czy mógłby w ostatecznym razie liczyć na skuteczną opiekę którego z państw europejskich. Gdy żadnego zabezpieczającego upewnienia znikąd nie otrzymał, zebrani na radę znakomitsi dostojnicy, a między nimi Nubar i Riaz baszowie oświadczyli się jednomyślnie za ustępstwem z możliwem ocaleniem godności kedywa. Wysłani w tym celu do lorda Cromera Tigran basza i Butros basza, ministrowie spraw zewnętrznych i skarbu, zawarli po kilkogodzinnej rozprawie umowę, której mocą pierwszy zgodził się na nominację Riaza baszy, na miejsce Mustafy baszy Fahmi, odstępując przez to od pierwotnego swego *ultimatum*, żądającego utrzymania byłego prezesa ministrów. Fachri zaś basza zawczasu już dla ułatwienia zgody, złożył swoją dymisję w ręce kedywa. Pozostaje jeszcze wątpliwem, czy lord Cromer otrzymał drugi punkt swego *ultimatum*, to jest wyrażenie żalu tego co zaszło i przyrzeczenie, że na przyszłość kedyw nie poweźmie żadnego postanowienia bez poradzenia się reprezentanta Wielkiej Brytanji.

Zwycięstwo lorda Cromera nie jest zupełnem, bądź co bądź bowiem zmiana ministerjum wbrew jego woli dokonana została. Przytem gwałtowne i jednomyślne objawy, wywołane śmiałem wystąpieniem młodego kedywa, dowodzą, że panowanie angielskie w tym kraju nie ma żadnej trwałej podstawy. Wreszcie wyniesienie do władzy Riaza baszy wątpliwą jest dla tego panowania rękojmią, gdyż ten mąż stanu dumny i twardy dla podwładnych a pozornie tylko giętki względem tych, których musi oszczędzać, chociaż się zawsze opierał na wpływie angielskim, zawsze też wyzyskiwał ten wpływ dla siebie samego raczej, niż służył mu szczerze.

A. W. D.

Fakeltanz.

Kwestja to wielce dyskutowana w dziennikach, a zwłaszcza pruskich, zachowanie na dworze Hohenzollernów starego zwyczaju tańca z pochodniami, wykonanego świeżo w dzień zaślubin księżniczki Małgorzaty, siostry Wilhelma II-go, z księciem Fryderykiem Karolem Heskim.

Naoczni świadkowie ceremonji przyznają jednomyślnie, iż „fakeltanz" nietylko nie sprawia wrażenia niemnego, uwłaczającego godności ministrów, biorących w nim udział, ale przeciwnie, uderza oryginalnością, a nawet imponuje dekoracyjną stroną przedstawienia.

Po obiedzie, do którego dwór zasiadł o godz. 6 ej w sali rycerskiej, towarzystwo weselne zebrało się w sali białej, najobszerniejszej w zamku, bo mogącej po 2000 osób pomieścić. Cesarz, cesarzowa wraz z książętami i księżniczkami obydwóch rodzin zajęli miejsce na wyniesieniu w głębi sali, dokoła zaś ustawili się szambelanowie pod przewodnictwem wielkiego marszałka dworu, hrab. Eulenburga.

Widok na salę i galerję, zajęte przez kilkaset osób uprzywilejowanych, przedstawiał się wspaniale. Kolumnada marmurowa, posągi 12-tu elektorów brandenburskich i w ogóle piękna dekoracja sali, udatną wielce stanowiły ramę obrazu.

Około 9 ej cesarz wydał marszałkowi polecenie rozpoczęcia tańca z pochodniami. Hr. Eulenburg, z wysoką laską marszałkowską w ręku, wyszedł na środek sali. Po za nim koleją starszeństwa i poczynając od najmłodszych stanęło 12-tu ministrów: Bosse, minister wyznań i oświaty, z Thielenem, ministrem komunikacyj; Heyden, rolnictwo, z Kaltenbornem, wojna; Miquel, finanse, z Berlepschem, sprawy wewnętrzne; Schelling, sprawiedliwość, z Wedelem, ministrem dworu; Achenbach z Delbrückiem, dawni ministrowie; Boetticher z hr. Eulenburgiem, wiceprezes i prezes ministerjum pruskiego.

Kanclerz Caprivi, minister marynarki, jak i inni ministrowie cesarscy, nie należą do ceremonji wyłącznie nadwornej pruskiej. Znajdują się jednak na sali, obecnością swoją dodając uroczystości blasku.

Dwunastu paziów, pięknych, młodziutkich, wystrojonych niby paziowie z opery, z całą powagą pod przewodem kilku szambelanów wchodzą bocznemi drzwiami. Każdy z nich niesie pochodnię rzeźbioną srebrną, z osadzonym na niej kawałkiem zapalonej grubej świecy, i wręczają je 12-tu ministrom. Marszałek dworu podnosi laskę: orkiestra z galerji naprzeciw cesarza rozpoczyna wolnego bardzo poloneza.

Para nowożeńców zajmuje miejsce w szeregu tanecznym po za ministrami, za nią kilku szambelanów i wszyscy okrążają salę dokoła, zatrzymując się przed cesarzem. Panna młoda oddaje mu lekki ukłon, cesarz schodzi do niej, podaje jej rękę i znowu orszak cały obchodzi dokoła salę. Z kolei pan młody zaprasza cesarzowę, poczem po zakreśleniu jednego jeszcze koła paziowie odbierają z rąk ministrów pochodnie i zastępują ich w szeregu. Taniec trwa dalej.

Teraz pan młody zaprasza do tańca matkę swoją, landgrafinę Hesską, i księżnę Connaught, poczem panna młoda ukłonem przyzywa dwóch z książąt i t. d., aż dopóki pan młody ze wszystkiemi księżniczkami, a panna młoda ze wszystkimi książętami nie zatoczą koła. Pochód ten w końcu wydaćby się mógł jednostajnym, gdyby nie rozmaitość bogatych strojów i mundurów, szybsze tempo muzyki i rzeczywiście zachwycający wygląd 12-tu paziów, prawdziwych bohaterów chwili.

O godz. 10-ej ukończono taniec. Paziowie zatrzymują się po raz ostatni przed cesarzem, który powstaje i wraz z cesarzową i całem otoczeniem odprowadza nowożeńców do ich apartamentu. Cesarz, cesarzowa, książęta i księżniczki u drzwi apartamentu tego ustawiają się po dwóch stronach, tworząc szpaler, którym przechodzą do siebie państwo młodzi.

Dwór powraca do sali białej, gdzie pierwsza dama honorowa panny młodej rozdaje wszystkim po kawałku podwiązki tej ostatniej. Kawałków tych pełne kosze. Stanowią je węzełki z kitajki czerwonej i białej z cyframi nowo zaślubionej, haftowanemi złotem i srebrem.

Na tem kończy się ceremonja. Ów „Fakeltanz" wszystkiem jest raczej, niż tańcem. Źródło jego odmienne, echo to starożytnego, w pomroce wieków ginącego obyczaju. U greków, rzymian, na wschodzie godownicy odprowadzali nowożeńców przy świetle pochodni. Wspomina o zwyczaju tym Ewangelja, a zachowywali go pierwsi chrześcijanie. Spotykamy go w średnich wiekach na kilku dworach, dwór zaś berliński przejął go trzy wieki temu w spadku po książętach klewenskich.

Co zaś do ministrów i mniemania, jakoby udział w Fakeltanzu ujmę powadze ich czynił, to zwrócić należy uwagę, iż występują w nim w roli przyjaciół pary młodej i rodziny królewskiej, a zatem chyba w roli własnej.

I—.

MODLITWA

(naśladowane z Freiligratha).

Śnię... W niezgłębioną pustkę spadam... Nagle,
Jak łódź, choć ciszą spętane ma żagle,
Jeszcze impetem posuwa się dalej,
Aż stanie senna na błękitnej fali—
Tak ja, drżąc, zwisłem w słonecznem przezroczu.
Jaki blask!... Ledwie śmiem uchylić oczu.
Przedemną w łunie wykwitł purpurowy
Tron... Na nim widzę... On! Z słonecznej głowy
Spływa len włosów. Niby błyskawice
Smagają przestrzeń Jehowy źrenice.
Dłoń na błękicie oparł, a podnóże
Ma w piorunowej i warczącej chmurze.
...Jak atom wsiąkłem w tę olbrzymią ciszę,
Która tron Boga otacza... Wtem słyszę
Echo modlitwy.
Przed tronem klęczały
Roje serafów. Jeden srebrno-biały
Dziwny różaniec przebierał palcami:
I biegły w przestrzeń gwiazdy za gwiazdami,

— Panoczku—rzekł do Stefana, wyciągając ręce olbrzym—takich czterech, jak Rębacz, nie przeważy.

Rzucono się do kamienia. Czarny, obsiany, jak rosą, kroplami ropy i twardy.

— *Guzików*)* na nim moc i dlatego wziąłem go z sobą—rzekł Rębacz.—Tymczasem sączy się powoli po kropelce woda.

— Woda—powtórzyli robotnicy.

— Woda sprowadzi ropę, bez wody nie ma ropy—wołał Stefan.—Zakładaj pompę, chłopcy do rur, Rębacz dyryguj!—komenderował Stefan.

Zygmunt zdumiony i rozciekawiony rozglądał się. Na twarzach robotników widać było radość, a w oczach świeciła im energja...

Rzucili się do rur, olbrzym z nimi.

Stefan położył twardą rękę na ramieniu Zygmunta.

— Możeś nam przywiózł szczęście.

— I miljony—dodał Zygmunt.

— Niech na początek będą tysiące.—Zwrócił się do Rębacza:—Gdy zaczniecie rurować, dajcie mi znać.

— Zrobi się wszystko, jak potrzeba—odpowiedział.

— Jest w tem wielka pomoc—mówił Stefan, idąc z Zygmuntem do domu—że chłopaki moje są roznamiętnione tyle, co i ja. Poprostu pochwyceni przez grę. Każdy z nich oddałby dziesięć lat życia, aby tylko dziś trysnęła obficie ropa. Pracują wściekle, drżąc z niecierpliwości. Kopalnię traktują, jak swoją własność. Z takim robotnikiem pracować—rozkosz.

A gdy wśród nich znajdzie się jeszcze samorodny talent i spryt, jak u Rębacza...

— I kiedyż się spodziewacie nafty?

— Dziś, jutro, za tydzień.

— Dopiero za tydzień?

— Już się panu przykrzy? Może chcesz uciekać? Weszli do izby.

— Widocznie nie mam tego zamiaru, przyozdabiając to pudełko w niezbędne graty.

— I nie szkoda to pieniędzy!—przerwał mu Stefan—i to w chwili, kiedy ich najwięcej potrzeba?...

— Zdaje się, że chwile te płyną nieprzerwanie, gdy tymczasem my musimy jeść, spać i mieszkać. Napijmy się wódki i przetrąćmy choćby po kawałku chleba.

— Zbytki, — mruczał Stefan — szafy, fotele, talerze!...

Mocna i dobra wódka powoli rozpogadzała marsową jego twarz. Usiadł wygodnie w wyplatanym fotelu, nogi wyciągnął i kołysząc się mówił:

— Gdyby tyle wydobyć ropy, żeby stało na sprowadzenie maszyn parowych.

— Pan umiesz wiercić po kanadyjsku?

Stefan się zaśmiał dumnie.

— Może to tylko jedno umiem. Jestem górnik i mechanik z powołania... Głupie piętnaście tysięcy, a rozpoczęlibyśmy po europejsku.

— Gdy dziś?

— Kopiemy po azjatycku, dziko, barbarzyńsko. Szkoda czasu, do krocset piorunów!...

— Ropa! ropa!—dwa te wyrazy wpadły do izby przez otwarte okno.

Stefan i Zygmunt w dwóch susach byli na werendzie.

— Co się dzieje?—zahuczał Stefan, przykładając dłonie do ust.

— Ropa!—rozległo się w powietrzu.

Z odkrytemi głowami, przeskakując przeszkody, lecieli bez upamiętania.

Przy studni pracowało dwóch ludzi, pompując zawzięcie, reszta z Rębaczem na czele w skupieniu wpatrywała się we wnętrze drewnianej kadzi.

Za każdem poruszeniem, przez żelazną wązką rurkę wyskakiwała czarna masa, podobna do błota, zmieszanego z wodą.

Za każdem poruszeniem pompy, za każdym nowym strumieniem, serca zgromadzonych uderzały silniej. Patrzyli w milczeniu, nikt nie odrywał oczu, nikt nie przemówił słowa. Słychać było jedynie plusk wytryskającej ropy.

— Zmienić pompierów,—rzekł cicho wzruszony Stefan.

Dwóch ludzi odeszło od kadzi do pompy, dwóch przysunęło się do kadzi.

Milczano całe dwie godziny. Każdy z patrzących marzył na swój sposób. Stefan o miljonach i swym ukochanym Jasiu, Rębacz o wyciągniętym do słonka kawale lasu. Zygmunt nie mógł zebrać myśli.

Tymczasem wielka kadź na pięćdziesiąt beczek wypełniła się, zaprzestano pompować.

— Wodę spuścimy dołem i dalej, dalej,—wołał Stefan rozradowany.—Wiele beczek gotowych?

— Sześćdziesiąt, — odpowiedzieli chórem robotnicy.

Stefan zwrócił się do olbrzyma:

— Na jutro dwadzieścia furmanek do Dukli.

— Może być i sto!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

*) Krople ropy na kamieniu w języku nafciarskim nazywają się *guzikami*.

Planety, słońca, niby ziarna grochu,
Jak pył świecący, jak atomy prochu...
Za każdem ziarnem seraf szeptał: *Ave*,
Ojcze nasz!—oczy obracając łzawe
W przestrzeń, gdzie światy znikły wśród cienia.
I słychać było tylko planet drżenia
I słychać było anioła westchnienia...
... Seraf modlitwę swą tak szepce wieki,
A światy biegną ciągle w szlak daleki;
Lecz gdy się ziarno ostatnie przesunie
Z ostatniem słowem różaniec w głąb' runie...
— Na myśl tę straszne przebiegło mnie drżenie,
Patrzę... Gdzie seraf?...
...Już znikło widzenie.
Bożydar.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* przytacza wykaz praw, które w najbliższej przyszłości wejdą na wokandę w radzie państwa. Z wykazu tego przytaczamy ważniejsze projekty: a) wniesienie przez p. ministra oświaty: O reorganizacji instytutu agronomiczno-leśnego w Nowej Aleksandrji i przemianie tego instytutu na wyższy zakład naukowy z kursem czteroletnim; dalej o podwyższeniu wymaganych od kandydatów kwalifikacyj i o nadaniu osobom, kończącym instytut, odpowiednich praw i przywilejów na równi z osobami, kończącemi inne wyższe zakłady naukowe; b) wniesione przez p. sprawiedliwości: O uzupełnieniu art. 1040 i 2043 ust. cel. i o uzupełnienie art. 172 ust. o karach w myśl konwencji brukselskiej o handlu niewolnikami na brzegach afrykańskich; c) wniesione przez p. ministra finansów: o ustanowieniu podatku od mieszkań i o niektórych zmianach w ustawie wódczanej.

= *Now. wr.* przytacza nowe szczegóły o podatku od mieszkań. Przytaczamy je poniżej o tyle, o ile uległy one zmianie lub poprzednio nie były u nas podane. Podatek dochodowy wprowadzony będzie ogółem w 680 miastach, miasteczkach i osadach. Ustanawianiem wysokości podatku i szacowaniem mieszkań zajmować się mają oddzielne komisje, złożone pomiędzy innemi z lokatorów mieszkań, wybranych na rok przez władze miejscowe. Właściciel domu obowiązany jest rok rocznie w ciągu trzech dni (18, 19 i 20-go stycznia) złożyć w komisji wykaz lokatorów i cenę zajmowanych przez nich mieszkań. Za umyślnie fałszywe wskazówki grozi kara od 100—300 rs. Jednocześnie lokatorowie, pragnący uzyskać ulgę z powodu obarczenia rodziną, składają w komisji odpowiednie podania. W razie powstałych wątpliwości, przewodniczący w komisji może osobiście zrewidować mieszkanie, o czem na trzy dni wprzód zawiadamia właściciela lokalu. Po oznaczeniu przez komisję wysokości podatku właściciele domów otrzymują do d. 27-go marca odpowiednie awizacje podatkowe. Do d. 13-go stycznia całkowita suma podatku za rok winna być w zupełności opłacona. Urzędnicy opłacają podatek w dwóch ratach: d. 13-go maja i d. 13-go września. Za zwłokę oblicza się po 1% na miesiąc do d. 27-go maja, po upływie zaś tego ostatecznego terminu policja ściąga podatek środkami przymusowemi. Wszelkie spory pomiędzy opodatkowanemi a komisjami cyrkułowemi rozstrzyga komisja gubernjalna, najwyższą zaś instancją jest ministerjum finansów.

= Instytucje sądowe otrzymały z ministerjum sprawiedliwości wykaz obrońców prywatnych, pozbawionych prawa stawania w sądach. Wykaz obejmuje przeszło 300 nazwisk.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza opis umundurowania uczniów wyższych szkół leśniczych. Ubranie to składa się z szarego kaftana z kołnierzem zielonym, takich samych spodni, płaszcza z szarego sukna z wypustkami zielonemi i czapki mundurowej czarnej z zielonym lampasem.

= Z Mitawy donoszą nam o zamknięciu gimnazjum Goldyńskiego, ostatniego z gimnazjów niemieckich w prowincjach nadbałtyckich.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o przyznanie koncesji na operacje wewnątrz państwa francuzkiemu towarzystwu metalurgicznemu w Chlewiskach. Towarzystwo, o którem mowa, nabyło w celach eksploatacji od hr. Feliksa Narzymskiego dobra Chlewiska i Pawłów w pow. końskim, gub. radomskiej i zobowiązało się przestrzegać wszystkie zastrzeżenia, jakie obecnie wymagane są prawem od towarzystw zagranicznych.

= W dziennikach petersburskich znów powtarza się pogłoska, jakoby główny zarząd poczt i telegrafów zamierzał zastosować przekazy telegraficzne do przesyłek pieniężnych.

= Przy sporządzeniu jeneralnego planu m. Warszawy zachodzi potrzeba zdjęcia planu znastępujących miejscowości: części linji kolei petersburskiej znajdującej się w granicach miasta i terytorjum stacji; gruntów należących do zarządu wojskowego w granicach miasta, na prawym brzegu Wisły; linji kolei obwodowej i części przedmieścia kolei nadwiślańskiej, jak również stacji tejże kolei w Warszawie po obu brzegach Wisły; podmiejskiej linji kolei terespolskiej i terytorjum stacji tejże kolei na Pradze. Władza miejska zwróciła się do zarządów wymienionych i władzy wojskowej o nietamowanie inżenierom wydziału technicznego kanalizacji pp. Lichtwajsowi, Jeżowskiemu i jeometrom: Jungerowi, Kunkiemu, Hojkiewiczowi, Widawskiemu i Popkowskiemu, dopełnienia zdjęć i pomiarów. Wymienieni powyżej technicy otrzymają osobne bilety.

= Ze względu na odwilż, w celu zapobieżenia możliwemu zarażeniu gruntu wskutek rozkładu nieczystości, jak i powietrza, w które przenikają miazmaty, polecono, co następuje: 1) bezzwłocznie przystąpić do oczyszczenia dołów ustępowych i pisuarów wraz z odpowiednią ich dezynfekcją; 2) śmiecie i odpadki kuchenne należy z każdej nieruchomości codziennie uprzątać; 3) nawóz ze stajen i obór wywozić; 4) rynsztoki uliczne i podwórzowe po uprzedniem wyrąbaniu lodu należycie oczyścić; 5) nagromadzony w podwórzach śnieg w zupełności wywieźć.

= Pomimo obowiązujących przepisów, indywidua z kategoryj t. z. pokątnych doradzców, zajmują się potajemnie pisaniem próśb, zwykle w zakładach handlowych, a mianowicie w szynkach, bawarjach i t. p. Ponieważ działalność pomienionych indywiduów, stających się zawsze wyzyskać niedoświadczonych i łatwowiernych, tudzież usiłujących namawiać ich do podawania nieuzasadnionych lub oszczerczych skarg, próśb i podań, jest naganny i szkodliwy dla ogółu, przeto organom policyjnym polecono rozciągnąć baczny nadzór, aby nikt w mieście bez pozwolenia nie trudnił się pisaniem próśb lub innych podań. Właściciele restauracji lub innego rodzaju zakładów handlowych dozwalający na pisanie próśb w ich zakładach, winni są wykroczeń przewidzianych w § 615 ustawy akcyznej.

= W dniu 15-ym marca r. b. rozpoczyna się w lombardzie miejskim licytacja zastawów nieprolongowanych. Termin uiszczania zaległych procentów od zastawów upływa z d. 15-ym b. m.

= Wczoraj w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności odbyło się o godzinie 5-ej po południu posiedzenie członków opieki nad wychowańcami zakładu sierot - chłopców, oddawanych do terminu. Prezydował książę Michał Radziwiłł. Na utrzymanie patronatu rozpatrzono projektowane wydatki i postanowiono przeznaczyć dodatkowo rs. 88 na przyjęcie służącej do prania bielizny i reparowania odzieży. Dopełniono wyborów na urzędy na r. b.; na prezesa powołano ks. Michała Radziwiłła, na wiceprezesa Aleksandra hr. Ostrowskiego, na sekretarza p. Bronisława Knolla; na członków patronatu zaproszono Gustawową hr. Łubieńską, Marję z Popielów hr. Morawską i bar. Zachertową.

= Do kosztorysu budowy nowego kościoła fundacji ś. p. hr. Aleksandry Potockiej przy ulicy Dzielnej pod n-rem 43-im, włączono urządzenie od ulicy Dzielnej przed frontem kościoła ozdobnych krat żelaznych z takiemiż wrotami. Służba kościelna tymczasem mieści się będzie w najętym lokalu. Jednocześnie ściany sąsiednich kamienic, wychodzące na podwórze kościelne, będą otynkowane i doprowadzone do porządku i, o ile możności, zakrywać je będzie szczep winny, pnący się na umyślnie urządzonych drabinkach.

= Na grudniowej wystawie wyrobów alkoholowych w paryskim pałacu przemysłu przyznano złoty medal browarowi braci Reychów z Warszawy.

= W dalszym ciągu następujące osoby nadesłały fanty na tombolę pp.: Teodor Weigt, Jan Poznański, adwokat Benseff, Maurycy Stiefsohn, L. Thugutt (apteka), Ruta Libas, Władysław Strakacz, Ksawery Dutkiewicz, hr. Zygmunt Rzyszczewski i Erazm Lissner.

= Z teatru.

* Wczorajsze przedstawienie „Mignon" zapełniło teatr Wielki po brzegi.

Po ukończeniu drugiego aktu Mirę Hellerówną zasypano kwiatami.

* P. Lantes ciężko zapadła na zdrowiu; lekarze zapowiadają kurację 3-tygodniową.

Skutkiem choroby artystki dziś w miejsce „Pajaców" dana będzie „Halka" z p. D'Orio w roli tytułowej i p. Kwiecińskim w roli Jontka.

* Teatr Rozmaitości daje dziś „Koniec Sodomy", jutro zaś wystąpi z „Wejściem w świat" Przybylskiego".

* W teatrze Małym odegraną będzie dzisiaj po raz 13-ty „Podróż na wschód" Blumenthala, w towarzystwie „Wujaszka Alfonsa".

Obie te sztuki powtórzone będą raz jeszcze w dniu jutrzejszym, t. j. w piątek, poczem zejdą z repertuaru.

W sobotę bowiem teatr Mały wystąpi pierwszy raz z operetką Millöckera „Wesoła dwójka", która następnie graną będzie codziennie przez cały tydzień przyszły.

* P. Aleksandra Lüdowa w bieżącym tygodniu wyjeżdża do Łodzi na gościnne występy za sześciodniowym urlopem.

* Jutro, o godz. 11-ej przed południem, na scenie teatru Wielkiego odbędzie się próba jeneralna z pięcioaktowej sztuki Alfonsa Daudet'a „Safo", wobec zaproszonych przedstawicieli prasy.

Premjera sztuki w niedzielę.

Na pierwszem przedstawieniu powyższej nowości rolę Caoudal'a odtworzy p. Rapacki, rolę ojca Legrand p. Bolesławski; następnie zaś role rzeczone przejdą w ręce pp. Leszczyńskiego i Wojdałowicza, ponieważ pp. Rapacki i Bolesławski będą zajęci w komedji Stanisława Graybnera „Fredzio", która ma być graną na scenie teatru Rozmaitości jednocześnie ze sztuką „Safo" w teatrze Wielkim.

Pierwsze przedstawienie „Fredzia" dane będzie w poniedziałek.

= Towarzystwo farmaceutyczne.

Na jutrzejszem ogólnem zebraniu Towarzystwa farmaceutycznego odczytanem zostanie sprawozdanie za r. z.

Sprawozdanie zaznacza przedewszystkiem, że w roku ubiegłym charakter naukowy Towarzystwa zarysował się wybitniej, dzięki sześciu poważnym pracom, odczytanym na miesięcznych posiedzenia przez pp. Bukowskiego, Piętkę, Majewskiego i innych.

Jako miłe wspomnienie zaznacza sprawozdanie odwiedzenia Towarzystwa przez kilkudziesięciu b. studentów farmaceutów b. szkoły głównej, którzy z przyczyny 25-ej rocznicy ukończenia studjów z inicjatywy pp. Manduka, Mutniańskiego i Freyera zjechali się w Warszawie.

Na wzmiankę zasługuje również fakt zawiązania przez grono członków Towarzystwa spółki, która na początek nabyła fabrykę wód mineralnych, a w przyszłości działalność swoją zamierza rozszerzyć i w innych kierunkach.

Za sprawą p. Manduka opracowany został przez adwokata Wejdla projekt kasy pomocy i przezorności dla farmaceutów.

Na jutrzejszem ogólnem zebraniu referat będzie rozpatrywany.

Na ogłoszony przez Towarzystwo konkurs nadesłano 2 prace, które przekazane będą sądowi konkursowemu.

Organ Towarzystwa *Wiadomości farmaceutyczne*, redagowany przez p. W. Wiorogórskiego, odbijany był w 700 egzemplarzach.

Zbiory naukowe Towarzystwa przedstawiają wartość 15,415 rs., bibljoteka zawiera tomów 2941, w działach 471.

Członków liczy Towarzystwo rzeczywistych 44, honorowych 88.

Przychód w r. z. wyniósł rs. 1791 kop. 86, rozchód rs. 1418 kop. 19.

= Nowa asekuracja.

Wiele osób, wyjeżdżających na pewien czas z Warszawy, zwłaszcza w porze letniej, z niepokojem zostawia mieszkania, do których pomimo zamków mo gą się zakraść złodzieje.

Dwaj przedsiębiercy tutejsi, pp. Władysław Stachurski i Albert Winkler, wystąpili już z podaniem o otwarcie kantoru, który obok innych czynności, jak pośredniczenie w wynajmie mieszkań, ekspedycja bagaży i t. p., ma obejmować dział dozoru nad opuszczonemi w mieszkaniach ruchomości.

Biuro, według programu, przyjmować będzie na siebie odpowiedzialność za całość rzeczy i w razie zaginienia zapłaci z góry określoną sumę.

Przedsiębiorstwo ma złożyć kaucję w wysokości 30,000 rs.

= Raut biało-kostjumowy.

Niezwykłe zebranie towarzyskie, iście karnawałowe, odbyło się onegdaj u p. Lanc... w zacisznem kawalerskiem jego ustroniu przy ulicy Marszałkowskiej.

Pan L... stroni od hulaszczych igrzysk karnawałowych, rad natomiast oddaje się wieczorami spokojnym uciechom — „klasycznego" winta.

Aby jednak zamanifestować swój współudział w tradycyjnych zabawach zapustnych, uważał za stosowne urganizować w salonie swoim raut „biało-kostjumowy".

Do jednego wintowego stolika zasiadło czterech partnerów, każdy w najfantastyczniejszem przebraniu.

Jeden z nich, p. Ba... miał na sobie hełm rycerski, pancerz i nagolenniki zdjęte z pięknej panoplji, zdobiącej gabinet gospodarza; z dłoni zamkniętej w żelazną rękawicę, spadały mu z chrzęstem i łoskotem karty; za fotel.m sterczała halabarda, gotowa w ka-

żdej chwili poprzeć niezłomne przekonanie o konieczności... wychodzenia na „bez atu” w kolor partnera.

Przy drugim stoliku wrzał i kipiał—wint „biały”.

Grający, stosownie do wyrażonego w zaproszeniach regulaminu, zasiedli za stolikiem wyzuci z tużurków i marynarek... co niezmiernie malowniczy wygląd nadawało tej stronie salonu.

Ochocza zabawa przeciągnęła się do późna w noc, zostawiając najmilsze wspomnienia uczestnikom.

= Kronika karnawałowa.

Przygotowania do balu na „Przytulisko” idą raźno.

Opiekę nad zabawą w charakterze gospodyń obiecało już liczne grono dam, należących do najwytworniejszych sfer miasta.

Lista gospodyń niebawem podaną będzie do wiadomości publicznej.

Zabawy prywatne mnożą się w miarę zbliżania się kresu karnawału.

Między innemi w salonach pp. Z. odbędzie się wesele krakowskie.

Dwadzieścia cztery pary weselników staną tym razem do tańca pod wodzą doświadczonego „drużby”.

Po balu „białym” przyszła kolej na bal „błękitny”.

Zabawa pod tą nazwą odbędzie się w resursie kupieckiej w d. 7 b. m.

Wybierają się na nią wszystkie niemal kółka towarzyskie, pragnące wyzyskać krótki karnawał tegoroczny.

W nadchodzącą sobotę obowiązki gospodyń na wieczorze w Towarzystwie subjektów m. Warszawy przyjęły członkinie Towarzystwa panny: Balbina Dann, Marja Duszyńska, Kazimiera Gastmau, Antonina Kołakowska, Marja Miłkowska, Zofja Szuba i Gabrjela Stamirowska.

Prawie wszystkie bilety zostały już zamówione.

= Wystawa piękności.

I Warszawa niebawem ujrzy wystawę piękności, ale fotografowanych.

Jeden z tutejszych mieszkańców, p. K., już od lat kilkunastu zbiera fotografje pięknych kobiet tak warszawianek, jak i cudzoziemek.

Skrzętny zbieracz doszedł do pokaźnej kollekcji 1760 sztuk.

Na wniosek jednego z członków Towarzystwa Dobroczynności, p. K., zdecydował się urządzić z tego zbioru wystawę publiczną z przeznaczeniem całkowitego dochodu na cele dobroczynne.

= Kanalizacja i wodociągi.

Pan prezydent miasta polecił głównemu inżynierowi kanalizacji i wodociągów p. W. H. Lindleyowi, wypracowanie w możliwie najkrótszym czasie, dokładnego kosztorysu sieci rur na Pradze.

W tym celu zarząd miejski zebrał już dane, dotyczące zaopatrywania większych zakładów przemysłowych w wodę, szczególniej zaś obliczenie odnoszące się do trzech dworców kolejowych:

Zarząd kolei terespolskiej i nadwiślańskiej przesłał magistratowi dokładne wykazy; na dworcu zaś petersburskim przyjętą będzie norma dworca terespolskiego.

Sieć rur będzie tak ułożoną, że Praga, nawet przy wzroście ludności do 100,000 mieszkańców, w dostateczności otrzymywać będzie wodę filtrowaną.

Podług ostatecznego spisu ludności Praga, wraz z przyłączonemi świeżo przedmieściami, liczy 41,392 ludności.

Inspektor nowej sieci rur wodociągowych inż. Preys komunikuje nam, że w 150-u posesjach rury pionowe grożą pęknięciem.

Właściciele domów baczną powinni zwracać uwagę w funkcjonowaniu wodociągów i zawiadamiać natychmiast biuro wodociągowe, a to w celu zapobieżenia grożącym każdej chwili z powodu odwilży zalewom piwnic, a nawet sklepów.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Złotej pod № 47-ym Józefie Kowalewskiej skradziono 20 rs. i dwa weksle po 100 rs. — W przejeździe przez Nowy Zjazd Andrzejowi Wiesiołowskiemu skradziono tłomok z rzeczami.

= Stara sztuczka.

Są jeszcze naiwni, dający się brać na kupno fałszywych banknotów.

Do kolonisty z Ożarowa, Aleksandra Masłowskiego, zgłosiło się dwóch ludzi, proponując mu kupno fałszywych banknotów z angielskiej fabryki, po nader niskiej cenie; mianowicie za 100 rs. żądano tylko 15 rs.

M., obejrzawszy z wierzchu papierek, zgodził się i całą paczkę za 15 rs. otrzymał.

Naturalnie paczka zawierała bibułę.

Oszuści po tej tranzakcji zbiegli bez śladu.

= Przy pracy.

Zdun, Jan Szaniecki, naprawiający piec w domu pod № 46-ym przy ul. Chłodnej, spadł ze stołu i uległ złamaniu nogi.

Sz. odesłano do szpitala św. Ducha.

= Z ulicy.

Służąca Franciszka Sosnowska w przejściu przez ul. Muranowską upadła i złamała prawą nogę.

S. odesłano do szpitala starozakonnych.

= Najechanie.

Powożący wozem roboczym Józef Maj w przejeździe przez ul. Muranowską najechał na 15-letniego Wojciecha Grabowskiego i dyszlem zranił go ciężko w głowę.

Poszwankowanego odesłano do szpitala św. Rocha.

= Podrzucenie bliźniąt.

Do kuchni mieszkania bezdzietnej wdowy, p. Michaliny Szymańskiej, właścicielki domu i ogrodu na Czystem, przyszła wczoraj jakaś młoda kobieta, prosząc o pracę, a zarazem i o doraźny zasiłek.

Nieznajoma dostała kilkanaście kopiejek.

Po wyjściu kobiety spostrzeżono spory koszyk przez nią zostawiony.

W koszyku spały dwa niemowlęta płci żeńskiej.

Litościwa p. Szymańska postanowiła zająć się losem opuszczonych bliźniąt.

= Przez zazdrość.

Onegdajszego wieczora do praczki, Teodory Basińskiej, przyszedł jej dawny znajomy, Kazimierz Stryjkowski.

Ktoś usłużny zawiadomił Stryjkowską, zamieszkałą przy ul. Marszałkowskiej, iż mąż jej prowadzi z Basińską romans.

Zazdrosna kobieta udała się niezwłocznie na ul. Czerniakowską i tam, zastawszy męża siedzącego obok Basińskiej, wylała na nich garnek z ukropem.

Poparzenie okazało się tak bolesne, iż Basińska straciła przytomność.

Gwałtowną małżonkę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

+ Nowa bocznica.

Projektowana budowa odnogi kolejowej, od stacji Nieszawa, linji Aleksandrowskiej, kolei wiedeńskiej, otrzymała zatwierdzenie ministerjalne, w następstwie też czego roboty sposobem administracyjnym rozpoczęte będą z wiosną.

Nowa bocznica kolejowa, mająca na celu ożywienie ruchu na linji Aleksandrowskiej, przez transportowanie wewnątrz kraju, głównie towarów sprowadzanych do komory celnej, wodą, z zagranicy liczy ogólnej długości około sześciu wiorst.

Koszta budowy włącznie z budynkami i powiększeniem stacji Nieszawa, wyniosą rs. 180,000.

+ Echa kaliskie.

Korespondent nasz z Kalisza pisze pod d. 30-ym b. m.:

„Napad rabusiów na pocztę pieniężną, pomiędzy Kaliszem a Opatówkiem, nie udał się w zupełności, z rozciętej bowiem torby skórzanej, zawierającej pomiędzy innemi i przesyłkę pieniężną w sumie 77,000 rs., zdołano skraść tylko dwie koperty z dokumentami i planami.

Umiejętne i energiczne zarządzenia inżeniera powiatowego, p. Suł., ocaliły życie robotnika, który, zajęty wyjmowaniem starych cegieł ze studni na przedmieściu Chmielniku, zasypany został osuwającą się cembrowiną.

Wszystkie usiłowania wydobycia go od 4-ej po południu do 10-ej godz. wieczorem były bezskuteczne, gdyż za każdem zbliżeniem się do cembrowiny groziło zupełne zawalenie studni.

Wezwany inżenier S. przedewszystkiem oszalować kazał studnię deskami, spuścić przewróconą do góry dnem beczkę na odkopaną głowę i ramiona zawalonego, a przekonawszy się, że ten żyje i przyszedł do przytomności, ustawił nad nim wysoką barjerę, od której spuszczono na linach drążek.

Uchwycił się go na pół żywy biedak.

Zemdlonego z wysiłku i strachu odwieziono o 1-ej w nocy do szpitala.

W tych dniach wystawiono nieruchomość na sprzedaż za ratę Towarzystwa kredyt. m. Kalisza.

Dom, kupiony przez brata właściciela za sumę niewiele wyższą od pożyczki Towarzystwa, na skutek postąpienia przez jednego z wierzycieli $^1/_4$ części szacunku, kupiony został na nadlicytacji za sumę, pokrywającą inne hypoteczne wierzytelności, które przy pierwszej sprzedaży spadły.

Manipulacja więc puszczania na sprzedaż nieruchomości, celem łatwego pozbycia się wierzycieli, nie zawsze się udaje.

Sprawozdanie roczne miejscowego oddziału Banku państwa wykazało za r. z. czystego zysku rs. 1,236.

Kasa oszczędności przy tymże oddziale liczy 1,600 uczestników, posiadających na książeczkach rs. 225,000.

Właściciel drukarni Hindemith ma zamiar wydawać *Gazetę kaliską*, która drukować będzie jedynie wiadomości urzędowe i ogłoszenia.

Rada gospodarcza kaliskiego Towarzystwa dobroczynności celem zwiększenia swoich funduszów, postanowiła wydać tak zwaną „jednodniówkę”, w której mają się pojawić prace miejscowe i uproszonych literatów i artystów zamiejscowych.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pisze pod d. 31-ym stycznia:

Z dniem dzisiejszym tutejsi przemysłowcy bawełniani podnieśli w składach swoich ceny towarów białych, mianowicie wszystkich gatunków szyrtyngów, kreasa, metkalów surowych i bukskinów o $^1/_4$ kop. na arszynie.

Etat kolei łódzkiej na r. b. podwyższono o 120 rs.; z podwyżki korzystają trzej kanceliści biura ekspedycji i jeden biura dyrektora.

Wczoraj wieczorem odbyła się sesja zgromadzenia stolarzy, na której obrano przewodniczącym czeladzi stolarskiej p. Aleksandra Kupkego.

W powiecie łódzkim, łącznie z m. Zgierzem, według danych urzędowych w d. 1-ym stycznia 1892-go r. znajdowało się 133,874 dusz ludności, w tej liczbie 19,726 niestałej.

Dziś w obrębie powiatu łódzkiego, prócz m. Łodzi, zamieszkuje 138,818 dusz w tej liczbie 22,009 ludności niestałej.

Gorzelnia, funkcjonująca w Łagiewnikach pod Łodzią, otworzyła tutaj skład okowity.

Od kilku dni trwa odwilż, a dziś wieczorem padał deszcz rzęsisty.

W Zgierzu zeszłej soboty cykliści urządzili bal w sali Ikierta.

Na zabawę przybyło przeszło 150 osób, w tej liczbie bardzo wiele gości z Łodzi i okolicy.

Gospodarze nie żałowali trudu, ażeby zabawę ożywić i urozmaicić pod każdym względem.

Cel osiągnęli—bal trwał do godz. 8-ej niedzielnego ranka.

Od pewnego czasu zgierzanie otrząsnęli się z odrętwienia, jakie przez parę lat gnębiło ich sfery towarzyskie.

Dążenie w kierunku urozmaicenia szarej jednostajności życia ujawniło się nietylko w balu, z inicjatywy cyklistów podjętego, lecz i w zapoczątkowaniu kilku zabaw, cele humanitarne mających na względzie.

Z zaprojektowanych rozrywek pierwsze miejsce zajmuje teatr amatorski, którego urządzenie zapowiedziano na pierwsze dni p. m.

Dochód przeznaczono na korzyść miejscowej straży ogniowej ochotniczej.

Przedstawienie wypełnią trzy jednoaktówki: „Stryj przyjechał”, „Kajcio” i „Na przekór”.

Próby odbywają się już od kilku tygodni.

Przedsiębierstwo gruntownej naprawy w ciągu r. b. ośmiu traktów I-go rzędu na terytorjum pow. łódzkiego otrzymał Szlama Silski, entreprener z Brzezin, który zobowiązał się dokonać robót za najniższe wynagrodzenie, mianowicie za rs. 33,898 kop. 57.

Jeden z właścicieli ziemskich w okolicy Łodzi ma założyć w majątku swoim stajnię zarodową.

Będzie to w pow. łódzkim trzecia stajnia tego rodzaju.

Dwie pierwsze funkcjonują w majątku Żabiczki, własność p. Tuliniusa i w majątku Bełdów, własność p. Wężyka.

W pierwszej znajduje się 12 matek, w drugiej zaś 8.

Według ostatniego wykazu urzędowego w powiecie łódzkim znajduje się ogółem 8,692 koni; z tej liczby przypada na Zgierz 296, na gminy zaś: Babice 245, Bełdów 253, Brojce 580, Brużyca 311, Brus 353, Dzierżązna 113, Chojny 379, Gospodarz 620, Górki 525, Czarnocin 812, Lućmierz 150, Łagiewniki 202, Nakielnica 296, Nowosolna 618, Puczniew 521, Radogoszcz 547, Rąbień 248, Rszew 318 i Żeronin 676.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 4-go lutego, o godz. 9-ej wieczorem, w salonach resursy obywatelskiej dany będzie wieczór tańcujący dla członków, ich rodzin oraz osób przez nich wprowadzonych.

— D. 4-go lutego, w urzędzie powiatowym makowskim, odbędzie się licytacja na naprawę dwóch mostów w osadzie Krasnosielce, na trakcie ostrołęcko-przasnyskim, od rs. 1149 kop. 78; wadjum rs. 144 kop. 97.

— D. 4-go lutego, w gospodzie głuchoniemych przy ulicy Piwnej, dany będzie bal, urządzony dla członków Towarzystwa głuchoniemych i ich rodzin.

— D. 6-go lutego i dni następnych, na komorze celnej w Grajewie, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację rozmaitych skonfiskowanych towarów, ocenionych na rs. 3200, w czem samej herbaty znajduje się około 50-iu pudów.

— D. 6-go lutego i dni następnych odbywać się będzie na warszawskiej komorze głównej składowej sprzedaż przez licytację różnych skonfiskowanych towarów, ocenionych na rs. 8424.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 27-ym b. m.: „Rada miejska przystąpiła do obrad nad premilinarzem budżetu gminy. Posiedzenia odbywają się dwa razy w tygodniu. Bilans wykazuje 855,528 złr. w wydatkach i taką sumę w dochodach. Wydatki ograniczono nawet w najważniejszych rubrykach, jak zabrukowanie nowych ulic, do *minimum*; w dochodach znów jest pewien optymizm przewidywań; słowem preliminarz cyfrowo poważny, w powierzchownem już badaniu okazuje się sztucznym i naciągniętym. Krakowianie już do tego przywykli, a członkowie rady sami najlepiej wiedzą, że na pochyłości gospodarstwa finansowago powstrzymać ich może jedynie interwencja komisarza rządowego, na co zresztą oddawna oczekują. — W Kole literacko-artystycznem odbył się raut, na którym kilkadziesiąt par ochoczo tańczyło. Liczba zabaw w domach prywatnych wzrasta. Jeden z większych balów ma być urządzony na rzecz ubogich dzieci, uczęszczających do szkół elementarnych. Dzieci

tej kategorji w miesiącach zimowych otrzymują bezpłatne obiady. Zakład sierot-chłopców św. Józefa, utrzymujący przeszło 70-u wychowańców, z pracy ich w ogrodownictwie miał w roku zeszłym blizko 8,000 złr. dochodu Świetna administracja jest wymownym dowodem, iż przytułki tego rodzaju nie samą tylko ofiarnością, lecz własną pożyteczną pracą przy poparciu publicznem istnieć mogą. Wiele jeszcze jest pól, na których sieroty pod dozorem starszych jednocześnie pracować i kształcić się mogą. Zakładem administruje dyrektor, zostający pod kontrolą opiekunów.—Zmarł tu Tomasz Zaręba, lekarz ordynujący latem w Szczawnicy."

× Z Chicago donoszą nam: „Termin zapowiedzianego wystąpu pani Heleny Modrzejewskiej na cel dobroczynny, a mianowicie na rzecz szkoły wyższej sióstr nazaretanek, został już oznaczony. Przedstawienie to odbędzie się w niedzielę, d. 22-go lutego wieczorem, w sali „Chicago Opera House" przy rogu ulic Washington i Clark. Odegrany będzie przez trupę pani Modrzejewskiej dramat Szyllera „Marja Stuart".

× Zmiany powołania. Berlin obfituje w aktorów i śpiewaków, którzy wyrzekłszy się powołania scenicznego, poświęcili się różnym innym fachom. Śpiewak nadworny Fricke z powodzeniem oddaje się malarstwu rodzajowemu; śpiewak opery tenor Schleich, także jako malarz rodzajowy, stoi na czele szkoły malarskiej i rysunkowej; również malarstwem zajmuje się Helmerding, ale jako dyletant tylko. Śpiewak nadworny opery Woworsky przedzierzgnął się we właściciela dóbr ziemskich; były zaś tenor Walter Pielke szerokiej dziś zażywa w Berlinie praktyki lekarskiej. Aktor Abmeyer posiada handel win, Ritter prowadzi zakład restauracyjny, była tancerka Emma Altroggen—sklep z konfiturami. Aktor charakterystyczny Maks Ausinger zamienił się w czarnoksiężnika „Ben Ali Beja". Były dyrektor teatru Kramer leczy magnetyzmem, barytonista Leichner fabrykuje szminki i puder, aktor Maler założycielem jest stowarzyszenia protegującego chów królików; były reżyser Scheffsky prowadzi wydawnictwo „dzieł" kata Krausa; tenor Stuckenbrock sprzedaje złoto w listkach, aktor Bergmann zajmuje stanowisko demonstratora przy naukowem towarzystwie „Urania", aktor zaś Bornemann prowadzi handel muzykaljami.

× Historja cen. Ekonomista i profesor Kolegjum francuskiego, Levasseur, przedstawił akademji nauk moralnych i politycznych, której jest członkiem, bardzo ciekawą i źródłową pracę: historję cen zboża we Francji od r. 1200 do 1891-go, ujętą w techniczną linję krzywą, a opartą w części na poszukiwaniach markiza Avenela, w części na różnych danych urzędowych. Główne wnioski, do których autor dochodzi, są, że zmiany w cenach zboża, zarówno w przestrzeni, jak w czasie, stają się z biegiem czasu coraz mniej gwałtowne i że wartość tego towaru, względna nie do pieniędzy, lecz do innych produktów, stale się zmniejsza, prawdopodobnie dzięki ulepszeniu metod produkcji.

× Spirytyści paryscy rozpoczynają krzątać się na dobre: po założeniu ligi, zbierają obecnie składki na sprowadzenie do Paryża sławnej już Eusapji Paladino, „cudownego" medjum kawalera Chiaia, Lombrosa i Schiaparelliego. Już zebrano 260 fr. i wkrótce prof. Karol Richet we własnej osobie ma się po tę cudotwórczynię udać do Medjolanu. Pierwsze doświadczenia odbędą się prawdopodobnie w marcu, w obecności kilku uczonych jedynie; później spirytyści „wojujący" mają zamiar urządzić kilka posiedzeń dla szerszej publiczności.

× Łyżwy swatami. Mc. Loren, 25-letni młody człowiek, zamieszkały w San Paul (Minnesota), w rozpaczy był, a to nietylko z powodu braku zajęcia i zarobku na razie, ale głównie z przyczyny, że w drobnem miasteczku rodzinnem w ogóle dobre posady nie spadały z deszczem. Loren tedy, rad nierad, zmuszony był starać się o przeniesienie larów swoich i penatów na szerszą arenę. Z chęcią dostałby się do pięknego a wielkiego m. San Louis, cóż kiedy 568 mil dzieliło go od niego. A z pięcioma dolarami w kieszeni, które cały stanowiły majątek młodzieńca, wiadomo, niedaleko się zajeżdża. Nie było innej rady, jak podróż odbyć *„pedibus calcantibus"*, rady ciężkiej, zwłaszcza wobec niesłychanie twardej zimy. Aż oto przypomniał sobie Loren w porę, iż wprawnym był łyżwiarzem i że na łyżwach raźno się człowiek naprzód posuwa. O łyżwy wystarał się jeden z przyjaciół, lodu dostarczyła matka natura i z pięcioma dolarami w kieszeni Loren puścił się w drogę, mknąc jak strzała. Dniem odbywał podróż, nocami wypoczywał po dzierżawcach, którzy mu chętnie dla miłego obejścia i milszego jeszcze wyglądu dachem i strawą służyli. Tym sposobem po sześciu dniach drogi do cna niemal z sił opadły znalazł się w śniegiem pokrytych murach San Louis, gdzie od razu wyrósł na bohatera. We wszystkich dziennikach pojawiły się sylwetki jego, fabryka łyżew Klebera i Wreika ofiarowała mu natychmiast posadę z płacą 20-tu dolarów tygodniowo. Nie na tem wszakże koniec. Piękna i bogata miss Emma Leiden rozkochała się na zabój w dzielnym łyżwiarzu i ofiarowała mu posażną rękę, której Loren oczywiście nie odrzucił. Jeżeli łyżew-swatów nie oprawił w ramki, niewdzięcznikiem godziłoby się go nazwać.

× Drobne wiadomostki. Władze szkolne londyńskie ustanowiły 10-iu dentystów z płacą dla każdego 3000 marek, których obowiązkiem są perjodyczne oględziny zębów młodzieży szkolnej w stolicy.

BAŃKI MYDLANE.

Przezorna mama.

Rzecz dzieje się na przedstawieniu „Flirtu". W loży pierwszego piętra siedzi bardzo doświadczona mama z bardzo niedoświadczoną córeczką. Kurtyna po pierwszym akcie zapada. Panowie powstają w krzesłach i podnoszą lornetki do oczu. Rozpoczyna się przegląd.

W loży pierwszego piętra mama nachyla się do córeczki.

— Widzisz?

— Co, mamo?

— Ten pan z pierwszego rzędu krzeseł rz - na ciebie ciekawe spojrzenie...

— Ach, mamo!...

— Natręt!... Nie lubię tego... Proszę c odrzuć mu je natychmiast...

*

Roztropny wnuczek.

Późno, jak to w zimie bywa,
Do sypialni wszedł świt szary.
Pierwszy promień blady słońca
Z za okiennej wpadł kotary.

Wnuczek ze snu się obudził
I w łóżeczku cicho leży.
Nikt chłopięcia dziś nie woła
Do śniadania i pacierzy.

Gdzież ta babcia się podziała!
Gdzież ta babcia dziś marudzi!...
„Babciu, babciu, chodźże do-mnie,
Strasznie mi się w łóżku nudzi..."

„Pst! mój wnuczku... Bocian przyniósł
Ci braciszka dzisiaj rano.
Wstawaj prędzej... Czy chcesz może,
Aby ci go pokazano?"

„Hm... braciszek—rzecze wnuczek—
To rzecz dla mnie dobrze znana.
Jeśli babci wszystko jedno,
Chciałbym ujrzeć raz... bociana."

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Laura z Ośniałowskich NIEWIAROWSKA,

b. obywatelka miasta Warszawy,

wdowa po ś. p. Józefie, naczelniku wydziału b. komisji spraw wewnętrznych i wyznań, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 1-go lutego 1893 r. Pozostali w głębokim smutku po najlepszej matce: syn, córki i wnuki zapraszają na żałobne nabożeństwo przy zwłokach dnia 4-go lutego, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed połud., w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —468

Ś. † P.

JULJUSZ ŻDAŃSKI,

sędzia śledczy, kawaler orderu św. Stanisława klasy 3-ej,

przeżywszy lat 48, zmarł dnia 31-go stycznia 1893 r. Pozostała żona wraz z dziećmi i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 3-im lutego, t. j. w piątek w kościele św. Aleksandra, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie, na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 158

Ś. † P.

Mikołaj Menthien,

doktor medycyny, profesor zwyczajny Ces. warszawskiego uniwersytetu,

po długich cierpieniach, zmarł dnia 30-go stycznia r. b., przeżywszy lat 44. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odbędzie się w mieszkaniu (Krak.-Przedm. № 26. Uniwersytet) dnia 2-go lutego, o godzinie **12-ej** w południe, po którem nastąpi wyprowadzenie zwłok na kolej terespolską. 2—453

† Wszystkim, którzy towarzyszyli w odprowadzeniu zwłok brata naszego

ś. p. Wincentego Zagórnego,

przesyłamy „Bóg zapłać".

—462— **J. Zagórny z siostrą.**

Ś. † P.

Marjanek Czesio Waśkowski,

syn Józefa i Florentyny z Serwatowskich, przeżywszy 5 miesięcy i dni 15, powiększył grono aniołków. Nieutuleni w żalu rodzice po tak lubym i ukochanym dziecku, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na ten bolesny i smutny obrzęd w dniu 2-im lutego r. b. odbyć się mający o godzinie **3-ej** po południu, z domu przy ulicy Nowolipie № 28 —455

Ś. † P.

Andrzej Ciesielski,

zmarł w Radomiu dnia 1 stycznia 1893 r.

Nabożeństwo żałobne jako w dzień jego imienin odbędzie się w kościele po-karmelickim na Lesznie dnia 4-go lutego, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, na które to pozostała żona, córka, zięć i nieobecni synowie wraz z wnukami zapraszają krewnych i przyjaciół. —464

† W dniu 3-im lutego, jako w dzień imienin

ś. p. Błażeja Kreczyńskiego,

odbędzie się w kościele św. Jana nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostała wdowa zaprasza. —443—

† W piątek dnia 3-go lutego, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się msza żałobna w kościele św. Aleksandra za duszę

ś. p. Lucjana Kraszewskiego,

jako w pierwszą rocznicę śmierci. —349—

† Dnia 3-go lutego, o godz. **9-ej** zrana, odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) żałobna wotywa za duszę

ś. p. Stanisława Mierzwińskiego,

jako w 13-tą rocznicę śmierci, na którą dzieci zapraszają.—467

† W dniu 3-im lutego, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele N. Marji Panny na Lesznie, odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. **Florentyny z Domaszewskich Włoszkowej**, b. przełożonej, na które uczennice zapraszają krewnych i znajomych. —157

† Dnia 3-go lutego, to jest w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, za spokój duszy 464

ś. p. Wandy z Sokołowskich Mielęckiej,

na które wnuczka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W dniu 3-im lutego, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego odbędzie się msza żałobna za spokój duszy

ś. p. Marji Landié,

na którą w smutku pozostały mąż, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —449

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

Wiedeń, 30-go stycznia

Bale publiczne stanowczo tutaj obecnie nie znajdują dla siebie potrzebnych warunków. Dotychczasowe wszystkie były bardzo nieliczne, a nawet błazeński wieczór w Musikvereinie ledwo pokrył koszta.

Możnaby mniemać, że ruch kobiecy (niewiadomo właściwie jak ten objaw nazwać) w Austrji nadzwyczaj się ożywił. Robotnice zwołują raz wraz mityngi, powstaje klub panien, nareszcie zawiązało się ogólne austrjackie towarzystwo kobiet na zebraniu 150 uczestniczek. Władza wykreśliła ze statutów jeden z celów: uzyskanie prawno-politycznych żądań; pozostały zatem jako cele: wszelkie niepolityczne prawa kobiet, ekonomiczne, przygotowywanie ich do nowego porządku świata, który się zbliża. Powitania nadesłały towarzystwa: „Ligue belge du droit des femmes" z Bruksélli, z Amsterdamu, Rumunji, z Paryża „Union universelle", z Zurichu „Towarzystwo studentek". Na Zielone święta ma być zwołany ogólny austrjacki zjazd kobiet. W razie rozwiązania towarzystwa obejmie majątek jego tutejsze towarzystwo wsparcia „De sages femmes".

Dla pijaków powstanie tu niebawem specjalny zakład, to jest dla takich nałogowych, których *delirium* uleczono, ale którzy mogliby popaść w recydywę. Będzie to w połowie zakład leczniczy, w połowie przymusowy internat, pierwszy w tym rodzaju w Europie, jako nowy sposób walki przeciw alkoholizmowi.

W Kunstvereinie otwarto osobną salę z obrazami Koppay'a, monachijskiego wiedeńczyka. Wywołują one wielkie spory; jedni chwalą oryginalność, mistyczność itp.; inni ganią wszystko, odmawiają mu talentu, rysunku, nawet sensu, nazywają go karykaturzystą sztuki—zaledwo drobnym, wachlarzowym, rzucanym zlekka obrazkom, przyznają niejaką wartość.

Naftą zanadto tanieje. Potworzono w różnych krajach Austrji zadużo rafinaryj, które sprowadzają surową ropę, pod różnemi formami usuwającemi się z pod cła, przeważnie z zagranicy. Te rafinerje miały zadać cios produkcji galicyjskiej, pokazać zarazem, że bez niej, różnemi sposobami, inne kraje obejść się mogą. Spowodowały one obniżenie cen ropy, a następnie wskutek hiperprodukcji, obniżenie cen rafinady. Teraz więc rafinerzy postanowili zapobiedz temu zbezczenieniu przez utworzenie pierścienia (ringu). Chodzi o skontygentowanie produk-

cji, o zobowiązanie się, że każda rafinerja tyle, a nie więcej produkować będzie, wskutek czego ceny zaraz podniosłyby się. Czy się „ring" uda—niewiadomo, ale sam ogłoszony zamiar wywołuje wielkie oburzenie w publiczności.

Naczelnik stacji kolejowej w Żywcu strwonił 300 zrł. pieniędzy kolejowych. Sąd przysięgłych uwolnił go od winy, jako ofiarę loterji, gdyż udowodniono, że całe 300 złr. na loterję użył, więc loterja go zdemoralizowała, a nadto przez pośrednictwo loterji państwa te pieniądze zwrócił. W drodze apelacyj najwyższy trybunał unieważnił wyrok uniewinniający i nakazał ponowne przeprowadzenie procesu. *A.*

*

Berlin, 31-go stycznia.

Książę na Raciborzu, prezydent izby panów zmarł wczoraj wieczorem w zamku swoim rudzkim na Górnym Szlązku w 75-ym roku życia. Ostatnie biuletyny bardzo niepomyślne kazały spodziewać się katastrofy, to też wiadomość o śmierci nikogo nie zadziwiła.

Wiktor Maurycy Karol, książę na Raciborzu, urodził się 10-go lutego 1818-go r. w Rotenburgu nad Fuldą. Studja odbywał w Bonn, Getyndze i Heidelbergu, poczem dłuższe odbył podróże. Mocą układu zawartego d. 15-go października 1845-go r. oddał bratu swojemu młodszemu Chlodwigowi klucz Schillingsfürst, sam zaś objął administrację kluczów Raciborza i Corvey, które przypadły mu w spadku w r. 1834-ym po landgrafie Hessen-Rheinfels-Rotenburg. Oba te klucze w r. 1840-ym połączono w jedno księstwo raciborskie.

Zmarły książę zalicza się do najstarszych członków parlamentu niemieckiego. Już w r. 1847-ym był on członkiem kurji panów zjednoczonego sejmu, w r. 1849-ym drugiej pruskiej izby, w r. 1850-ym parlamentu erfurtskiego. Powołany na dziedzicznego członka izby panów obrany został pierwszym prezydentem po raz pierwszy w r. 1877-ym i odtąd godność tę piastował bez przerwy. Od r. 1867-go był członkiem północno-niemieckiego, później zaś niemieckiego parlamentu, w którym zasiadał na ławach t. zw. *Reichspartei*. Był i członkiem rady państwowej i jenerałem konnicy *à la suite* armji.

Zmarły znany był w szerokich kołach, jako hodowca koni. Przez cały szereg lat był prezydentem Union-Clubu. Słynął ze swojej dobroczynności. W r. 1882-im otrzymał najwyższy pruski order Czarnego orła; był kawalerem Złotego runa. Książę na Raciborzu w czasie walki kulturalnej głośną był osobistością; stanął na czele t. zw. „Staats katholiken", którzy przyznawali państwu prawo do uciskania kościoła.

Książę na Raciborzu, noszący również tytuł księcia Corvey, pochodził z domu książęcego Hohenlohe-Waldenburg-Schillingsfurst. *K.*

*

Paryż, 30-go stycznia.

Działalność kolonizacyjna Francji w Afryce jest, można powiedzieć, gorączkowa, i ciągle, w odstępach czasu bardzo niedługich, publiczność literalnie upaja się trjumfalnemi sprawozdaniami Mironów, Dybowskich i innych dzielnych pionjerów cywilizacji i... handlu francuskiego. Amfiteatr Sorbony, który tyle już widział fetowanych znakomitości, przyjmował wczoraj znowu szczęśliwego podróżnika, tym razem jednego z tych, co najpoważniejsze otrzymali rezultaty, komendanta Monteila. Wprowadził go do sali dr. Harny, członek towarzystwa geograficznego i instytutu, w towarzystwie jego stałego adjutanta Badaire'a, w obecności pułkownika Dalsteina, przysłanego przez Carnota, reprezentantów czterech ministerjów: wojny, marynarki, kolonij i spraw zagranicznych, prezydenta rady miejskiej, ks. d'Aremberga i innych dostojników.

Komendant, człowiek dzielnego wyglądu, z marsowym i otwartym wyrazem oblicza, z niewielkim wąsem, zajmuje miejsce na trybunie i z pamięci opowiada ciekawe dzieje swojej dwuletniej podróży w dorzeczu Nigru. Wysłany został jednocześnie z Mizonem i Brazzą d. 5-go sierpnia 1890-go r., ze specjalnym celem wytknięcia spornej z Anglją granicy francuskiej „sfery wpływu", tego elastycznego preludjum do anekcji, zależnego po większej części jedynie od pośpiechu i siły. Monteil do misji przygotowany był dobrze: znał Sudan od lat 11 i wraz z Bingerem wydał dobrą mapę Senegalu.

Opuściwszy Segon d. 14-go grudnia, przebył długą cięciwę łuku Nigru w dziesięć miesięcy, znalazł się w Say i wieści o nim chwilowo zginęły. Dopiero po paru miesiącach doniesiono, że już zbliża się do Konka nad jeziorem Czad, stolicy Bournousów, wrogich dotychczas europejczykom; wejście tryumfalne do tej stolicy bez dobycia broni, dowiodło zręczności jego w obchodzeniu się z krajowcami. Stamtąd, przez pustynię, poszedł śmiało do Fezu i Tripoli, gdzie już władze tureckie otoczyły go swoją opieką.

Ta ciekawa, naturalnie wymowna opowieść, wywoływała nieraz liczne oklaski, które stały się frenetycznemi, gdy wstał dr. Hamy i oświadczył, że towarzystwo geograficzne ofiaruje dzielnemu podróżnikowi swój wielki złoty medal i zamieści jego imię na honorowych tablicach w swej sali przy bulwarze St. Germain, obok sławnych imion Barthów, Nachtigalów, Livingstonów i Grandidierów.

Kto wie, czy nie najgorzej wyszedł na sprawie panamskiej człowiek, nie mający z nią nic wspólnego, prócz może hrabiowskiego tytułu—hr. de Panisse-Passis, mieszkający na wsi, ale zostawiający w Paryżu swój hotel przy Avenue Marceau pod strażą dwojga służby. Czterech ludzi, przyzwoicie ubranych, z których jeden zaopatrzył się nawet w szarfę komisarza policji, a drugi przybrał nazwisko profesora Lorégo, zjawiło się u stróża, niby z rozkazu Franqueville'a, aby zrobiono rewizję. Związali ręce stróżowi i jego żonie—i od g. 6-ej do 12-ej w nocy zrobili rewizję tak ścisłą, że nie zostawili ani jednego wartościowego papieru, ani jednego klejnotu; potem poszli, zostawiając cerberów związanych. Nie rychło się tedy o sprawce dowiedziała policja i nie rychło znajdzie wiatr w polu.

Dyrektor „Grand-Théâtre", Posel, właściwie nazywający się Parfouru, żeni się wkrótce ze swą popularną „pensjonarkę" Réjane-Safo. I jej prawdziwe nazwisko brzmi inaczej: Gabrjela Réju.

Jak wiadomo, „Pogrom" Zoli wywołał ożywioną polemikę i ostre protesty, szczególniej ze strony wojskowych. Jenerał Morel wydał też w tym protestacyjnym duchu świeżo 40-stronicową odezwę p. t. „*A propos de la Débâcle*". Wydawcą jest Lavaurelle.

„Towarzystwo pracy zawodowej" daje w wielkiej sali wyższej szkoły handlowej szereg odczytów ekonomicznych i przyrodniczo-przemysłowych; dowiaduję się, że i p. Jan Dybowski zabierze tam głos 8 go marca i mówić będzie o handlu i przemyśle zachodniej Afryki.

Mówią, że rząd zamyśla o zastosowaniu dwóch najwyższych gmachów miasta: wieży Eiffla i kościoła Sacrè-Coeur, położonego na wzgórzu Montmartre, do celów wojskowych. Chciano podobno zburzyć kościół, aby nie był wygodnym celem dla pocisków w razie oblężenia, lecz fachowcy na szczęście oświadczyli, że w takim razie należałoby zburzyć kopułę Inwalidów i Panteon i wiele innych gmachów; otóż obecnie jest już mowa tylko o urządzeniu na wieży Eiffla obserwatorjum wojskowego i o zamianie kościoła na fort w razie wojny.

Przechodzimy tu poważne przesilenie teatralne; w stosunkowo krótkim przeciągu czasu piąty już teatr, tym razem „Bouffes-du-Nord", zawiesza wypłaty. I tego już zadużo,, nawet w Paryżu. *K.*

*

Rzym, 28-go stycznia.

Senator Tanlongo, dawny dyrektor „Banca Romana", który uwięziony był we własnym domu, będąc mocno chory, mógł już, zdaniem lekarzy, nieustannie przysyłanych do niego przez p. Giolittiego, być nareszcie zawiezionym do więzienia, gdzie prezes rady ministrów, podawszy go lekkomyślnie na senatora, chciał go teraz widzieć jaknajprędzej. Pomimo płaczu rodziny, zawieziono go więc o godz. 1-ej z południa do więzienia „Regina Coeli", zamiast to uczynić bardzo rano lub wieczorem. Niestosowna ta pora stała się powodem przykrej dla więźnia demonstracji, albowiem za własną karetą, w której p. Tanlongo wieźć się kazał żandarmom i policjantom, nie chcąc przyjąć fiakra rządowego, biegł tłum gwiżdżącej i krzyczącej gawiedzi, która go lżyła niemiłosiernie. W chwili aresztu swego senator powtórzył delegatowi Leproniemu i inspektorowi Mainettiemu, że ponieważ tak ostro i niegodnie z nim się obchodzą, nie będzie miał względu na nikogo i nieomieszka wyjawić różne rzeczy, które w dziwnem świetle okażą krajowi tych, co mu dziś proces wytaczają. Prasa ministerjalna drwi z tych, jak powiada, próżnych przechwałek, ale nie zdaje się, aby to były całkiem bezzasadne pogróżki. Mówią, że p. Tanlongo nie przywłaszczył sobie wcale brakujących miljonów, lecz że je wypłacał tylko nieostrożnie na rozkaz pewnych ministrów i ludzi politycznych, na których dziś spadałaby cała wina owego przywłaszczenia.

W teatrze Valle obchodzono stuletnią pamiątkę Goldoniego, włoskiego Moliera. Na scenie stało wśród rzadkich krzewów i roślin popiersie Goldoniego na postumencie, okrytym wieńcami, umyślnie przysłanemi z Wenecji, Medjolanu, Florencji, Livorno i innych miast. Odczytano najprzód listy przystąpienia do tej narodowej uroczystości z tych miast pochodzące, a potem głośny Cezar Rossi w gronie aktorów, noszących stroje z czasów Goldoniego, odczytał krótką rozprawę o nim i o jego utworach, i obsypany został oklaskami.

Po nim miał odczyt znakomity pisarz i poeta Giacosa. Było to niejako powtórzenie odczytu przed kilku dniami wypowiedzianego w kolegjum rzymskiem. Charakterystyka Goldoniego przez Giacosę była arcydziełem.

Potem przedstawiono jedną z najcenniejszych prac wielkiego pisarza włoskiego „*Un curioso Accidento*" („Ciekawy przypadek"), w którym grał Rossi i niezrównanym się okazał. Janina przedstawiona była przez panią Mariani w sposób godny nieśmiertelnego autora. Teatr trząsł się od oklasków. *D.*

*

Bern, 23-go stycznia.

Życie towarzyskie w Zurychu jest w pełnym rozkwicie, czego dowodzą dane o liczbie stowarzyszeń, istniejących w tem mieście. Według ostatnich obliczeń, znajduje się w Zurychu, liczącym zaledwie 100,000 ludności, ni mniej, ni więcej, jak 540 stowarzyszeń i towarzystw, a mianowicie: 79 ogólno pożytecznych (*gemeinnützige Vereine*), 63 kasy chorych i stowarzyszeń pogrzebowych, 43 fundacje miejskie, 61 stowarzyszeń, mających na celu polepszenie interesów zawodowych, 52 stowarzyszenia towarzyskie, 13 stowarzyszeń cechowych, 42 stowarzyszenia śpiewackie, 13 muzycznych, 29 strzeleckich, 14 wojskowych, 22 gimnastyczne, 16 stowarzyszeń uprawiających sport, 4 szachowe, 5 dramatycznych, 24 towarzystwa sztuk pięknych i naukowe, 15 stowarzyszeń bibljotecznych i czytelnianych, 17 stowarzyszeń politycznych i 16 stowarzyszeń, interesujących się sprawami religijnemi; w końcu 15 towarzystw studenckich.

W Bernie odbywa się obecnie cały cykl odczytów naukowych, poświęconych walce z alkoholizmem, tak bardzo rozpowszechnionym w Szwajcarji. Tym razem kampanja ta zmierza przeciwko alkoholizmowi, szerzącemu się w stowarzyszeniach studenckich. Pierwszy odczyt miał profesor psychjatrji uniwersytetu berneńskiego, dr. Speyr, p. t. „Ze spostrzeżeń lekarza-psychjatry". Następne prelekcje będą następujące: znakomity fizjolog, prof. Gaule z Zurychu, o „używaniu życia bez alkoholu" (*Lebensgenuss ohne Alkohol*); profesor teologji, dr. Oettli z Bernu: „Sumienie i alkohol" (*Das Gewissen und der Alkohol*); w końcu deputowany rady narodowej, dr. Hilty, profesor prawa państwowego w Bernie: „Zadanie młodzieży akademickiej w walce z alkoholizmem".

W każdym razie oryginalnym i zasługującym na powszechne uznanie jest ten zapał szlachetny profesorów uniwersytetów szwajcarskich, który zbliżył i ułatwił porozumienie się psychjatry, fizjologa, teologa i prawnika (Staatsmann'a) dla wspólnego obmyślenia środków walki z alkoholizmem.

W teatrze berneńskim dzisiaj „Sappho" Grillparzera, jutro „*Ein Tropfen Gift*" O. Blumenthala. *J. P.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszony został Najwyższy Reskrypt, mianujący Jego Cesarską Wysokość Cesarzewicza Następcę Tronu prezesem Komitetu kolei żelaznej Syberyjskiej. W reskrypcie powiedziano: „Powierzam Waszej Cesarskiej Wysokości doprowadzenie do końca tego dzieła pokoju i cywilizacyjnego zadania Rosji na wschodzie: Niechaj Najwyższy dopomoże Waszej Cesarskiej Wysokości urzeczywistnieć przedsięwzięcie, które tak blisko leży Mi na sercu, wraz z temi zamiarami, które winny przyczynić się do zaludnienia i przemysłowego rozwoju Syberji. Wierzę mocno w to, że Wasza Cesarska Wysokość usprawiedliwi nadzieje Moje i ukochanej Rosji".

Petersburg 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— *Graždanin* donosi, że w Komitecie ministrów roztrząsaną była kwestja o przywózce do Rosji z Finlandji przez przeciąg trzech lat bez opłaty cła żelaza lanego i kutego w nieobrobionej formie w ilości 1,250,000 pudów.

Petersburg 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszona została międzynarodowa konwencja o przewozie ładunków kolejami żelaznemi.

Petersburg 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— *Gazeta handlowo-przemysłowa* donosi, że podatek od mieszkań będzie wprowadzony od r. 1894.

PROGRAM TAAFFEGO.

Wiedeń 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Trzy kluby mają w sobotę przyjąć program hr. Taaffego. Nie zawierając pomiędzy sobą kartelu będą one trzymały się ram programu. Hr. Taaffe będzie miał przeto większość.

ORĘDZIE.

Berlin 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzisiejsza *Norddeutsche allg. ztg.* zaprzecza wiadomościom dzienników, jakoby Cesarz Wilhelm zamierzał wystosować orędzie do parlamentu w sprawie reformy wojskowej. Taż gazeta nazywa artykuł *Moniteur de Rome* w sprawie reformy, objawem francuskiej polityki odwetowej, mający na celu zdyskredytowanie bezinteresownych zamiarów cesarskich uczczenia 50-letniego jubileuszu biskupa Ojca Św. *Moniteur de Rome* przeszedł od kilku tygodni do rąk konsorcjum francuskiego.

ZGODA.

Paryż 1-go lutego. (*Telegr. pr. Kur. W.*) — Natalja przyjmowała w Biarritz reportera dziennika *Eclair*. Potwierdziła ona, iż d. 13-go stycznia Milan zjawił się w jej willi, a po dwóch godzinach rozmowy rozstali się zupełnie pogodzeni. To szczere i zupełne pojednanie przepełniło radością jej serce macierzyńskie i jej poczucie patrjotyczne. Zanim

upłynie miesiąc, przybędzie do Serbji i będzie znów najszczęśliwszą matką i najwierniejszą małżonką, bez względu na to, czy rozwód uznanym będzie za nieważny, lub czy potrzeba będzie zawrzeć nowe śluby.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Rochefort donosi w *Intransigeant*, że Hertz opowiadał mu, jakoby dziennikowi Clémenceau *Justice* wypłacił 3½ miljona subwencji. Adwokat Guilot potwierdził to i dodał, że Hertz skutkiem tego zadłużył się i był w złych interesach, dopóki nie zarobił nowych miljonów.

POSZUKIWANIE ARTONA.

Wiedeń 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—W sprawie Artona nie wzywano dotąd interwencji policji wiedeńskiej. Śpiewaczka Lilli Mers nazywa się właściwie Hannika Mose, jest córką sługi w meczecie tutejszej gminy tureckiej. Druga córka jego także jest szansonistką. Arton nazywał się w Bukareszcie Ratborn. Fryzjerowi w Paryżu winien on jest 544 fr. za peruki i maski. Fryzjer zaskarżył go.

Bukareszt 1-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Pogłoski o aresztowaniu Artona nie sprawdzają się. (*Aj. póln*).

PRZEWRÓT NA HAWAI.

Waszyngton 1-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)—Mimo protestu posła angielskiego, rząd tutejszy pochwalił krok komendanta okrętu „Boston", który wysadził na ląd marynarzy amerykańskich w Hawai. Kilku członków rządu oświadczyło się za aneksją wyspy.

SPRAWA EGIPSKA.

Londyn 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Ferment w Kairze wzmaga się. Studenci przewodniczą ruchowi antiangielskiemu.

Paryż 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Krążą pogłoski, że trzecia czynna eskadra wypłynie w niedzielę z Tulon z zapieczętowaną kopertą, która ma być otworzona dopiero na pełnem morzu. Eskadra wysłana została do Egiptu. *Aj. półn.*)

CHOLERA

Hamburg 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Zaszedł tu znowu wypadek zasłabnięcia na cholerę.

Halla 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—W Nietleben jedna osoba zachorowała na cholerę, jedna zmarła.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.

Londyn 1-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Podczas pożaru wielkiej przędzalni w Jokohamie (Japonja) 130 robotnic spłonęło.

Lwów 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Stan zdrowia księcia Leona Sapiechy pogorszył się znacznie. Marszałek książę wyjechał do chorego.

Berlin 1-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—Cesarz Wilhelm raz jeszcze odezwie się do parlamentu, w formie orędzia, z wyjaśnieniem w sprawie reformy wojskowej. Jeżeli mimo to projekt ustawy o tej reformie nie pozyska większości parlamentu, ten ostatni zostanie rozwiązany.

Wrocław 1-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Wczoraj wieczorem zmarł prezydent pruskiej izby panów, książę na Raciborzu. (*Aj: półn.*)

Wrocław 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Cesarz przybędzie na pogrzeb księcia na Raciborzu.

Paryż 1-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Dzienniki donoszą, że eskadra russka, która uda się pod komendą wiceadmirała Kaznakowa do Chicago, wstąpi do jednego z portów francuskich, aby oddać wizytę kronsztadzką. (*Ajen. półn.*)

Madryt 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Wae.*)—Król zachorował na odrę.

Bukareszt 1-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Wczoraj odbyła się wymiana ratyfikacji traktatu handlowego pomiędzy Rumunją, Anglją i Włochami.

Ateny 1-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) Minister spraw wewnętrznych wysłał na wyspę Zante, nawiedzoną trzęsieniem ziemi, wojsko, namioty i zapasy.

Z SĄDÓW.

Sprawa Bogusławy Brzezickiej.

VI.

Zeznania świadków.

Trzeci dzień rozpraw.

Po całodziennej przerwie posiedzenia, do której doprowadziliśmy sprawozdanie wczorajsze, sąd w dalszym ciągu badał wczoraj świadków.

Włodzimierz Grabowski (podsekretarz sądu okręgowego) był i jest dotąd przyjacielem p. Henryka Fijałkowskiego, z którym kolegował oddawna i o którym składa jaknajpochlebniejsze świadectwo, jako o człowieku honorowym i zacnym. Wszyscy koledzy i bliżsi znajomi cenią go i lubią. Świadkowi wiadomo, że, będąc przez dłuższy czas korepetytorem starszego syna pp. B., pan F. cieszył się życzliwością ich obojga i niemal za członka rodziny był tam uważany. Pan F. jest człowiekiem niezamożnym; żyje i żył zawsze b. skromnie, a nawet ubogo. Żadnych większych wydatków nie robił, a w karty grywał wyłącznie z kolegami i do tego bardzo tanio: winta po ½ kop., czyli po groszu punkt pisany.

Adolf Suligowski (adwokat przysięgły) opowiada, że pp. Chrzanowskich znał oddawna i u nich też poznał się z pp. B. Stosunki podsądnej z panią Ch. były, o ile mógł wnosić, przyjazne. Przed czterema laty pani B. zwracała się do świadka z prośbą o pożyczkę, lecz odmówił. Na zapytanie obrońcy pan S. stwierdza, że przed laty istotnie obiegały pogłoski o tem, że pani Ch. zaciągała długi celem dostarczenia pieniędzy swojej córce zamężnej.

Różycki (właściciel apteki na Pradze) zeznaje o pożyczce w kwocie 250 rs., zaciągniętej od niego przez oskarżoną w r. 1890-ym.

Walentyna Puchniewska przebywała w domu państwa B. od dziecka, z początku stale, jako ich wychowanka, a potem w odstępach czasu i zaświadcza, że państwo B. bardzo się nawzajem kochali i szanowali, tworząc wzorową parę małżeńską. Zapytana o p. Fijałkowskiego, panna P. stwierdza, że oboje państwo B. byli dla niego b. życzliwi, traktując go, jakby krewnego.

Prezydujący: A ta scena, o której pani opowiadała u sędziego śledczego? czy widziała pani, jak F. całował się z podsądną?

— Tego nie widziałam i nie mówiłam. Widziałam tylko, jak p. F. wśród jakiejś rozmowy pocałował panią B. w rękę, ona zaś jego w głowę.

Pytana na temat sprzeczności w swem zeznaniu, panna P. oświadcza, że u sędziego śledczego nie liczyła się tak dalece ze słowami, teraz zaś, pod powagą złożonej przysięgi, zeznaje prawdę. W końcu panna P. nadmieniła, że podsądna w jej obecności często miewała ataki nerwowe, połączone z zemdleniem, i że po tych atakach następowały zwykle wybuchy spazmatycznego płaczu.

Następny świadek *Franciszek Chociwski* oświadcza, że, jako zarządzający pokojami umeblowanemi na ul. Chmielnej pod nr. 5-ym, widywał tam ze dwa lub trzy razy jakąś damę, mocno zawoalowaną, w okryciu aksamitnem, przychodzącą w towarzystwie młodego mężczyzny. Goście ci miewali zamówiony pokój w mieszczących się w tym samym domu *Chambres garnies* p. Peszkego. Dnia 12-go maja świadek, przechodząc przez ul. Wspólną, usłyszał krzyki w domu pod nr. 10-ym i ujrzał tam w bramie podsądną, zatrzymaną, jako sprawczynię zabójstwa. Sądząc po ubraniu, wydało mu się, że to ta sama kobieta, którą widywał przychodzącą do *Chambres garnies*, lecz której rysów twarzy nigdy przedtem nie widział.

Przy tem zeznaniu prezes konstatuje, że protokuł zeznania świadka na śledztwie pierwiastkowem opiewa, iż poznał on panią B. z rysów twarzy; wszelako świadek kategorycznie temu zaprzecza i obstając stanowczo przy obecnem świadectwie, przypisuje różnicę osnowy zeznań w tym względzie niedokładnemu odtworzeniu słów jego w protokule sędziego śledczego.

Władysław Mejer (szwajcar w *Chambres garnies* p. Peszkego) opowiada, że oskarżona w r. 1891-ym i 1892-im przychodziła do owego lokalu, mocno zawoalowana, w towarzystwie jakiegoś niemłodego bruneta po parę razy tygodniowo, bawiąc tam po godzinie lub dłużej. Pokój był zawsze zawczasu zamówiony przez owego nieznajomego mężczyznę. Przez tego zeszłej zimy przychodziła do tegoż lokalu oskarżona trzy razy i z jakimś młodym blondynem, wysokim, z dużemi wąsami, ubranym po cywilnemu, lecz w czapce mundurowej studenckiej, granatowej z białemi wypustkami, to jest takiej, jaką noszą obecnie uczniowie gimnazjalni. Młodzieniec ów był takiegoż wzrostu, jak świadek.

W dalszym ciągu, przy szczegółowem badaniu Mejera, okazało się, że bez woalki widział on twarz wspomnianej kobiety raz tylko, przez krótką chwilę. Było to na schodach, po godzinie 4-ej po południu, zimową porą, kiedy lampa na schodach jeszcze się nie paliła. Wobec tego obrońcy zwracali uwagę świadka na to, że przecie w podobnych warunkach ze względu na krótkość czasu i zmierzch, panujący na schodach, nie mógł on przyjrzeć się rysom twarzy owej kobiety, a tembardziej zapamiętać ich dokładnie. Wszelako Mejer obstawał przy swojem.

Po tem zeznaniu, na wniosek obrońców, przesłuchano dodatkowo pana Wł. Grabowskiego, który w odpowiedzi na zadane mu pytanie oświadczył, że pan Fijałkowski już od r. 1888-go chodził w obecnie przepisanem umundurowaniu uniwersyteckiem, że skończył on uniwersytet jeszcze w lecie 1891-go r., że wąsy ma bardzo małe, a wzrostu jest zaledwie średniego — niższy o pół głowy od świadka Mejera.

Markus Wald zeznaje, że podsądna kilkakrotnie zastawiała w jego lombardzie różne kosztowności, podając atoli przytem jakieś inne nazwisko.

Konstanty Lenc (podsekretarz sądu), jako kolega i przyjaciel p. Fijałkowskiego, stwierdza, iż tenże w kole swoich znajomych cieszył się nieposzlakowaną opinją. Koledzy znali wszystkie szczegóły jego życia i nigdy żaden zarzut na nim nie zaciążył. Pan F. żył nader skromnie—tak dalece, że do niedawna mieszkał razem z czterema innymi kolegami w dwóch małych i bardzo ubogo umeblowanych pokoikach. W karty grywał jedynie z kolegami i do tego bardzo tanio, tak, że cała różnica rzadko kiedy przenosiła rubla.

Ludwik Filipecki (sekretarz sądu okręgowego) opowiada, że, będąc ongi uczniem tego gimnazjum, w którem ojciec podsądnej był inspektorem, pamięta, że około r. 1855-go czy 1856-go w mieszkaniu państwa Palickich słychać było często jakieś hałasy i krzyki, a uczniowie mówili, że to pani Palicka zwarjowała. Sam Palicki był człowiekiem bardzo nerwowym i popędliwym.

Dr. Aleksander Zilberman, jako kolega p. Fijałkowskiego, potwierdził w zupełności pochlebną opinję, wygłoszoną o nim przez pp. Grabowskiego i Lenca.

Prof. Napoleon Milicer, który poznał pp. Brzezickich przed sześcioma laty, stwierdza, że stopa ich życia była zawsze odpowiednią do ich stanu majątkowego. P. Brzezicka w swych stosunkach domowych robiła wrażenie ze wszech miar dodatnie, a całe zresztą pożycie i zachowanie się członków rodziny pp. Brzezickich było bez zarzutu.

Władysław Palicki (brat podsądnej) zeznaje, że matka podsądnej i świadka była osobą nawskróś nerwową i często ulegała atakom spazmatycznym. Ciągle przytem skarżyła się na chorobliwy stan zdrowia.

Około lat 40 temu, matka dostała zupełnego pomieszania zmysłów. Choroba ta wynikła wtedy, gdy podsądna liczyła 4 czy 5 lat, i trwała około pół roku.

Podsądna kształciła się w Warszawie, i z powodu choroby nerwowej odebrano ją z pensji. Często ulegała atakom nerwowym, które polegały na utracie zmysłów i przytomności i zupełnem sztywnieniu całego ciała, i które, o ile świadkowi wiadomo, wydarzały się i po jej zamążpójściu; przy takich atakach podsądna niekiedy jak gdyby się budziła i wtedy mówiła o zdarzeniach, zaszłych dawniej. Pożycie małżeńskie podsądnej było doskonałe, tak, że je za wzór stawiali znajomi. O długach jej pan P. dowiedział się dopiero latem 1890 r., kiedy p. Brzezicki wezwał go umyślnie do Warszawy. Wedle słów szwagra, długów podówczas wykryło się około 23,000 rs. Zapytywana o przyczynę tych długów, B. Brzezicka stwierdziła wówczas, że początkiem ich było pożyczanie przez nią pieniędzy dla nieboszczki Chrzanowskiej; ale tego, ile mianowicie wynosiła pierwotna dla tej ostatniej pożyczka, Bogusława, zdaje się, nie mówiła.

Prezydujący: Na czem polegał obłęd matki pańskiej i z czego wynikł? Czy nie z zajmowania się spirytyzmem.

Świadek: Nie wiem. Miałem wtedy zaledwo lat trzynaście. Zresztą podczas choroby matki często weale mię do niej nie dopuszczano.

Prof. Popow: Jakie były zdolności siostry pańskiej w dzieciństwie? Czy była zdolną?

— Tak miała zdolności i dobrze się uczyła.

Prof. Troickij. Czy w rodzinie pańskiej nie było wypadków samobójstwa lub chorób nerwowych?

— Nie, o ile mi wiadomo, nie było.

— *Prof. Tr.* Czy, jako dziecko, nie ujawniała podsądna jakich nadzwyczajnych skłonności?

— Jako mały chłopiec nie byłem zdolny tego ocenić.

— *Prof. Rothe.* Pan mówił, że matka pańska ciągle była chora; na co cierpiała?

— Tego dokładnie powiedzieć nie mogę.

Małka Baumzetzer, jako handlarka owoców, siadywała zawsze na kolei. Po obiedzie lub wieczoram

nigdy nie zdarzało się jej widzieć, iżby oskarżona sama wychodziła z domu.

Artur Goebel (budowniczy) oświadcza, że o samej sprawie nic mu nie wiadomo. Pp. Brzeziccy, o ile świadek mógł zauważyć, żyli zawsze odpowiednio do swych środków. Oskarżona ubierała się przyzwoicie, ale bez zbytku.

Eugenjusz Stoczkiewicz stał na stancji u nieboszczyka inspektora Palickiego 1861-go r. Podsądna miała wtedy 14 czy 15 lat. Była ona zawsze nerwowa, blada i ulegała napadom nerwowym, podczas których mdlała, krzyczała i rzucała się tak. że trzeba było ją trzymać. Zdarzało się to dosyć często; co tydzień lub co dwa tygodnie.

Matka podsądnej była ustawiecznie chorą, lecz na co chorowała, tego świadek nie wie.

Rozalja Perkowska zna podsądną od lat trzydziestu, była bowiem przez dwa lata garderobianą w domu jej ojca. P. Brzezicka, która liczyła wtedy około 15 lat, często doznawała ataków nerwowych, mdlała, sztywniała, a po ocuceniu patrzała błędnym wzrokiem dokoła i, jęcząc, wołała matki, która na długo przedtem umarła.

Michał Andrychiewicz zeznaje o przeniesieniu się państwa B. do obecnego lokalu.

Walerja Łubowska (dozorczyni w więzieniu śledczem) opowiada, że podsądna w więzieniu często zapadała na zdrowiu. Pokazywały się jej jakieś plamy czerwone na ciele, często miewała ataki nerwowe, przy których omdlewała, sztywniała, mówiła bez sensu, opowiadała o widmach aniołów. Tak się zdarzyło zaraz podczas pierwszej nocy pobytu w więzieniu. Po takich atakach przez dni parę następował stan senności. Podsądna uspakajała się widocznie z nadejściem zwykłych funkcyj kobiecych, które wogóle ulegały w niej stale wielkiemu opóźnieniu. O wydarzonych atakach, panna Ł. meldowała naczelnikowi więzienia.

W takich chwilach rzucała się i miewała konwulsje, twierdząc, że widzi aniołów lub djabłów. Ostatni podobny atak wydarzył się z podsądną w pierwszym dniu rozpraw sądowych, niezwłocznie po powrocie jej z sądu do więzienia.—Raz podsądna usiłowała udusić się i zacisnęła sobie w tym celu szyję podwiązką. Obecną przy tem zdarzeniu była aresztantka Demisow—i od niej wie o tem panna Ł.

Dr. Seweryn Zaleski kilkakrotnie badał w więzieniu stan zdrowia podsądnej, do której wzywano go z 70 lub 80 razy. Brzezicka często znajdowała się w podnieconym stanie i uskarżała się na ból głowy, skutkiem tego świadek dawał jej *cali chlorici*. W każdym z podobnych wypadków świadek nie skonstatował jakichbądź objawów psychopatologicznych, a stan podniecenia łatwo sobie tłumaczył samem uwięzieniem i poczuciem spełnionej zbrodni.

O omdleniach Brzezickiej wogóle świadkowi nie meldowano. Właściwie wypadek omdlenia wiadomy świadkowi, wydarzył się tylko przy spowiedzi (na kilka dni przed początkiem procesu). Dr. Z. nie był przy tem obecny, ale na podstawie opowiadania innych osób wnosił, że był to zwykły upadek sił. Toż samo, zdaniem dra Z., da się powiedzieć i o bezsenności, na którą podsądna często się uskarżała.

Marjanna Denisow (aresztantka) zeznaje, że gdy p. Brzezicką przywieziono do więzienia, była ona całkiem nieprzytomną i „oczy miała kołowate". D. z rozkazu dozorczyni cztery noce spędziła w celi przy p. Brzezickiej. Podsądna przez wszystkie te noce wcale nie spała i nic nie jadła. Mówiła przytem odrzeczy, pytając naprzykład: „Czy widzisz tam, jak mój mąż płacze i syna w objęciach trzyma?" To znów mówi: „Weźcie te kwiaty, te figusy, co mi na głowę spadają!" Wtedy przybliżyłam się do niej, ale ona spojrzała takiemi strasznemi oczyma, które były, jak nie jej, że się zlękłam. Pierwszej nocy p. Brzezicka skutkiem mojej namowy położyła się. Ja zdrzemnęłam się na podłodze. Aż tu p. Brzezicka padła na mnie. Wtedy ujrzałam, że na szyi miała podwiązki zaciśnięte. Zawołałam na straż. Przyszli, podnieśli ją i położyli na łóżko.

— A ręce trzęsły się jej?

— Tak. Myślałam nawet, że ma febrę albo bicie serca.

Marja Lissowska (dozorczyni) opowiada, że Brzezicka przyszedłszy do więzienia, była nieprzytomna. Później przytomność jej wróciła; w parę tygodni po uwięzieniu napadła ją senność taka, że cztery doby spała dzień i noc. Dano o tem znać drowi Zaleskiemu, który zalecił dać podsądnej wina.

Dr. Zaleski zaprzecza temu, mówiąc że meldowano o tem, iż B. śpi dużo.

Przy wyjaśnieniu, wynikłej tym sposobem sprzeczności, Lissowska oświadczyła, że wezwany doktór Z. przyszedł wtedy, gdy podsądną obudzono i posadzono na łóżku. Z polecenia doktora dano jej wina, a ona zaraz potem napowrót zasnęła, a przynajmniej leżała z zamkniętemi oczyma.

W końcu p. Lissowska stwierdza, że parokrotnie była świadkiem ataków nerwowych podsądnej. Jeden taki atak wydarzył się, naprzykład w ubiegły czwartek (przy spowiedzi). Raz trafiło się to samo bezpośrednio po wizytacji prokuratora.

Timofiej Małczanow (nadzorca więzienia śledczego) opowiada, że w pierwszą noc po przywiezieniu podsądnej do więzienia, oskarżona, jak o tem świadkowi zameldowano nazajutrz, usiłowała udusić się podwiązką, później od dr. Zaleskiego świadek słyszał, że podsądna mówiła mu, iż często budzi się w niej chęć uduszenia osoby dozorującej. Gdy jednak dr. Z. powiedział, że za takie chęci zwiążą ręce, powyższe zachcianki ustały.

Pewnego razu dozorczyni Ługowska zaraportowała świadkowi, że podsądna od dni pięciu nic nie je, jak gdyby chcąc się zamorzyć głodem. Atoli dr. Z., badając żołądek i kiszki podsądnej, skonstatował, że nie były one próżne. Wogóle, zdaniem świadka, oskarżona była skłonną do udawania różnych dolegliwości. Tak naprzykład słaniała się wchodząc do kancelarji, chociaż w ogrodzie, bardzo dobrze spacerowała o własnych siłach.

Później świadek zachorował i od innych urzędników dowiedział się, że podczas jego choroby, dozorczyni Ługowska zbyt często odwiedzała celę podsądnej. Świadek zwrócił na to uwagę wspomnianej dozorczyni, a gdy ta niezaprzestawała tego, musiał ją nawet zdegradować.

Zdaniem świadka, Ługowska, widocznie roztaczała specjalną opiekę nad podsądną, a na poparcie tego przypuszczenia p. M. może przytoczyć to, że w domu, w którym mieszka Ługowska, widziano syna podsądnej, męża zaś jej świadek sam spotkał, idącego w kierunku od tegoż domu.

* * *

Wczorajsze posiedzenie przeciągnęło się do godz. 6½ wieczorem.

Dalszy ciąg sesji naznaczono na godz. 11-tą zrana dnia dzisiejszego.

Posiedzenie dzisiejsze wypełni przesłuchanie reszty świadków i ekspertyza.

Rozprawy prokuratora i obrońców przypadną zapewne w piątek. *Fr. N.*

Z karnawału.

Festonami z zieleni z lasów wilanowskich, ręką malarza Leuca udekorowane sale ratuszowe widziały wczoraj tłumy „białych" gości, śpieszących na bal, zapowiadający się świetnie.

Nadzieje nie zawiodły, sale bowiem zapełniły się tak szczelnie, że trudno się było docisnąć do środowiska zabawy.

Licznych gości zwabił niezawodnie sympatyczny cel, połączony z ową „białością" tualet damskich i kamizelek panów. Warszawa kochała zawsze swój „szpitalik" i śpieszy corocznie ochoczo do ratusza, aby pomnożyć dochody zakładu, troszczącego się o zdrowie najmniejszych z pomiędzy małych, bo dzieci najuboższych.

Na sali było rzeczywiście „biało". Białemi sukienkami powiewały panie, białemi kamizelkami i bukietami, przypiętemi do klap fraka, świecili panowie.

Tu i owdzie tylko zabarwiły niebiałe tualety starszych pań tło „białe".

Wyróżniały się z pomiędzy nich tualety hr. Mik., hr. Jez. i pani Godl. smakiem i wytwornością.

Bal otworzył przy dźwiękach orkiestry Lewandowskiego, który skomponował na dzień wczorajszy nowego mazura p. t. „Biały", prezydent miasta, jenerał Bibikow z hr. Branicką. Tańce szły szybko po sobie, łącząc splotami swojemi różne warstwy. Nie było wczoraj tego kółka zamkniętego, jakie się przeciw woli i chęci inicjatorki utworzyło w przeszłym tygodniu.

W trudnem znalazłby się położeniu, ktoby chciał wskazać królowę wczorajszego balu. Oprócz pp. Dzierz., Bogusł., hr. Kras., znanych już z urody z pierwszej zabawy ratuszowej, zatrzymywały na sobie dłużej oko, wrażliwe na piękno, ks. ks. Radz. i pp. Kom.

Z mężatek zwracały na siebie uwagę wdziękiem i dystynkcją hr. Jez. i p. Siem.

I ta ładna i ta niebrzydka, a wszystkie przewyższające urodą białogłowy innych nacyj. Chyba tylko jeden Wiedeń posiada w Europie tyle pięknych kobiet, ile Warszawa.

Za to marnieje płeć brzydka. Coraz mniej na naszych balach młodzieży świeżej i żwawej. Łysin przedwczesnych coraz więcej i twarzy zniszczonych, zużytych w kwiecie wieku. Bardzo rzadko spotyka się oko z postacią, tryskającą zdrowiem.

Bal powiódł się świetnie.

Bawiono się ochoczo, mimo tropikalnego gorąca, do późnej nocy.

Urządzono tym razem i bufet lepszy i *fumoir*, którego brak odczuwali na pierwszym balu palacze dotkliwie. *-r.—*

*

Jeszcze jeden dowód, że niepotrzeba wielkich balów i przygotowań, ażeby zabawa szła dobrze, czego złożyli wczoraj wioślarze.

Postanowiono urządzić wieczorek tańcujący, zamiast zwykłej „środy", panie przyszły w lżejszych strojach, panowie we frakach,—wezwano orkiestrę, i bawiono się doskonale. Czyż mamy opowiadać dzieje tej zabawy?

Szła, jak się rzekło, doskonale, dzięki „dzielnym" wodzirejom i tancerzom, a przedewszystkiem dzięki nadobnym tancerkom.

Zaznaczyć jeszcze należy, iż około 70 par stanęło do pierwszego kontredansa, oraz że tańczono do rana.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. B., prenumeratorowi.* — „Kroć" znaczy to samo, co „raz", nie mówi się wszakże „jeden kroć sto tysięcy", lecz tylko: „dwakroć, trzykroć, czterykroć" i t. d., aż do dziewięćkroć sto tysięcy, zamiast dwieście, trzysta i t. d. tysięcy. Jest to właściwość języka i zachowana być powinna. Z tego zaś względu, że przy liczeniu „kroć" dodaje się zwykle do set tysięcy, mówi się także „krocie" samo przez się, dla oznaczenia wielkiej, nieokreślonej sumy, czyli wielu set tysięcy, co nierównie jest lepsze, niż greckie *mirjady*.

— *Naiwnej.*—Nowelka nie nadaje się do druku. Myśl niezła, ale niezręcznie wyłożona; a dziewczę, bawiące się lalką, i mówi, i myśli nie po dziecinnemu.

— *Prenumeratorowi z ul. Chłodnej.* — Do nauki fechtunku posiadamy dwa podręczniki, a mianowicie: Bryła: „Szermierz postępowy", 1888, kop. 80, i „Zdrowa dusza w zdrowem ciele", rs. 2. W r. 1860-ym ówczesny nauczyciel fechtunku Majewski wydał w tym przedmiocie tablice ilustrowane, ale dziś są one już zupełnie wyczerpane. Można je znaleźć u antykwarjuszów.

— *Pani J. Ber.*—Żychlińskiego „Złotej księgi szlachty" dotąd wyszło 15 tomów, każdy tom kosztuje rs. 5, niewszystkie atoli tomy znajdują się w naszym handlu księgarskim. Autor mieszka w Poznaniu, ul. św. Marcina № 43.

— *Panu Ch.*— Chcąc przetłumaczyć jakie dzieło z języków obcych na polski, niepotrzeba ku temu posiadać zezwolenia autora, żadna bowiem konwencja w przedmiocie tym nas nie obowiązuje. Jeżeli tłumacz pragnie zachować prostą formę grzeczności, w takim razie może listownie zwrócić się do autora z prośbą o udzielenie swojej aprobaty, będzie to zresztą objaw poszanowania, jaki się słusznie autorowi należy.

— *Panu Kaz. Lotryng.* — Hypokryzja = obłuda; anemiczny=bezkrwisty; suggestja=poddawanie myślowe; intelektualny=umysłowy; wizja=marzenie gorączkowe; lakoniczny=zwięzły, treściwy; ewentualny=przypuszczalny, domniemany; kosmopolita=obywatel całego świata, człowiek pozbawiony uczucia patrjotyzmu; konwencja=układ, umowa; kosmografja=nauka o świecie; synonym=wyraz jednoznaczny; sekwestr=nałożenie aresztu, pozbawienie wolności; entuzjazm=zachwyt nadzwyczajny; kultura=uprawa, wyższy stopień oświaty; ekwilibrystyka=sztuka zachowania równowagi.—Tylko „ten".

— *Panu Karolowi Z.*—Zakomunikowaliśmy dyrekcji.

— *Panu S. R. w Mitawie.*— 1) Pogłoski fałszywe; wymagane są tylko fundusze, utrzymanie zapewniające. 2) Warunki ogólne. 3) Szczegółów udzieli p. Rawicz, konsul amerykański w Warszawie, do którego należy zwrócić się listownie.

— *Panu B. J. K.* — Prosimy, decyzję co do druku możemy powziąć po przeczytaniu rękopisu.

— *Panu Z. L. z Hor.* — Tytuł książki o którą pan pyta, brzmi: „*La culture sans bestiaux et sans fumier, par un cultivateur malgré lui*", *par le* dr. Boutequoy. Wydana przez drukarza Leclerc w Châtillon-sur-Seine (Côte-d'Or); kosztuje 1 franka, oprócz przesyłki (rekomendowana 50 cent.). L. Hautefeuille, redaktor „*Annuaire des syndicats agricoles et de l'agriculture française*" (177, *rue de* Vaugirard, w Paryżu), pisma bardzo poważnego, pisze o niej: „Broszura ta nie zawiera absolutnej doktryny, mającej być wszędzie stosowaną, lecz przeciwnie, wykazuje, iż nie może tu być doktryny absolutnej i że rolnictwo może się specjalizować zarówno, jak przemysł".

— *Prenumeratorowi w Jędrzejowskiem.*—Za informacje dziękujemy, lecz otrzymaliśmy je już z innego źródła.

— *Stałemu prenumeratorowi z Krak.-Przedm.* — Daliśmy w nrze wieczornym z d. 21-go z. m.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 1-go lutego. (*Telegram pryw. Kur. War.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był w dalszym ciągu ospały, a obroty niewielkie. Na rynku rubli i wartości russkich, które były zaniedbane, nie ma większych różnic kursowych. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 208.50 i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 209.—, straciły zaś następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen., podczas gdy w dostawowych nie uległy zmianie. Warszawa krótkoterminowa lepiej o drobnostkę, gdy tymczasem krótki Petersburg gorzej o 10 fen., a długoterminowy o 30 fen. Przekazy na Wiedeń pozostały bez zmiany (krótkie 168.65, długie 168.05). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 10 kop. i pożyczki wschodnie obu emisyj o 20 kop.; listy likwidacyjne brano po 64.—. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie, więcej natomiast za pożyczki premjowe russkie obu emisyj i kupony celne. Na poziomie kursu wczorajszego pozostały 6% russkie renty złote z r. 1883-go. Akcje kredytowe austrjackie spadły o 2/5%. Dyskonto prywatne obniżyło się o 1/8%. Żyto miało dziś tendencję lepszą i oddawane było drożej o 50 fen. w towarze gotowym i o 1 mar. w dostawowym.

Berlin 1-go lutego. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	208.80	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	208.45	Akcje kredytowe	174.20
Wek. na Petersb. krót.	208.—	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	207.—	" " dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	208.75	Żyto w tow.gotow.	138.50
Wschodnia poż. II em.	67.—	Żyto na wiosnę	139.25
Listy zast. serji I-ej	66.40		

Kursy z d. 31-go stycznia: 208.75 208.40, 208 20, 207.30, 208.75, 67.20, 66.50, 174.60, 138.—, 138.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 1-ym lutego. — Przy dostawie bardzo małej, wobec fatalnych dróg komunikacyjnych, usposobienie było dość słabe. Pszenicy ofiarowano 600 korcy, za wyborową płacono 6.10 do 6.15, za białą 5.77½, niższemi gatunkami wcale się nie zajmowano. Żyta wystawiono na sprzedaż 600 korcy. Nieco chętniejszy był pokup w dniu dzisiejszym, płacono za wyborowe 4.55 do 4.75, za średnie 4.40—4.50, ordynaryjne bez ruchu. Owsa dowóz wynosił 200 korcy, sprzedawano po 2.80 do 3.25, stosownie do gatunku.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Ceny płacone w dniu 31-ym stycznia 1893 r.

Pszenica . . .	od	—	do	—	kop.	za	pud
Żyto	od	75	do	82	"		"
Owies	od	74	do	93	"		"
Jęczmień . .	od	67	do	84	"		"
Gryka	od	86	do	94	"		"
Kaszajaglana.	od	90	do	102	"		"
Kasza gryczana		132	do	140	"		"

Usposobienie mało ożywione.

Libawa dnia 23-go stycznia.—Żyto (z gwarancją 120 funt. holend.) mocno, russkie 87½ kop. płacono i poszukiwano. Pszenica bez nabywców. Owies biały słabo, litewski suchy 72—73 k. w poszuk., kurl. i litewski wyborowy 77 do kop. 82 w poszukiwaniu, najlepszy 83—87 kop. w poszuk., miński 75 do 76 kop. w poszuk., dobry russki 75 kop. w poszukiwaniu, russki dobry biały 77—78 kop. w poszukiwaniu, wyborowy 80 kop. do 86 kop. w poszukiwaniu, owies czarny cicho, wyborowy 74½ kop. w poszukiwaniu, owies czarno-pstry 70 do 71 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień bez obrotów. Hreczka (z gwarancją 100 f. holend.) słabo 80 do 81 kop. w poszukiwaniu. Groch suchy słabo na paszę 70 kop. w posz., mało-russki 78—89 kop. w poszukiwaniu. Bób 79—80 kop. w poszukiwaniu. Wyka słabo, russka od 65 do 75 kop. w poszukiwaniu, litewska 50—60 kop. w poszukiw. Fasola bez ruchu. Siemię lniane monco, litewskie 7-miarowe 150 kop. w poszukiwaniu, russkie 7-miarowe 150—151 kop. w poszuk., stepowe 7-miarowe 152 kop. w poszukiwaniu, 6-miarowe 137½ kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane, słonecznikowe i konopne bez obrotów. Otręby pszenne grube 58 kop. płacono, 56—58 kop. w poszukiwaniu, średnie 48—50 kop. w poszukiwaniu, miałkie 45—48 kop. w poszukiwaniu. Siemię konopne suche od 137 kop. w poszukiwaniu. Lnica 70 do 125 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w dniu 25-ym i 26-ym stycznia r. b. wynosił: 16 wag. żyta, 31 wag. owsa i 227 różnych innych towarów.

Mąka i otręby. W tygodniu ubiegłym skutkiem mniejszego dowozu mąki, spowodowanego trudniejszą dostawą z młynów okolicznych, ruch ożywił się cokolwiek, co jednakże nie oddziałało na ceny. Na **otręby** nadeszły z zagranicy do nas zamówienia, lecz ceny tamtejsze przy obecnym kursie rubli nie dają rachunku. Kupowano nieznaczne ilości, głównie na potrzeby krajowe i płacono za żytnie 57 kop., za pszenne do 54 kop. za pud loco stacja kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Wywóz z Odesy. W roku ubiegłym, jak donoszą dzienniki miejscowe, wywieziono z Odesy zagranicę ogółem 3[illegible],808 pudów zboża, w tej liczbie 8,878,144 pudów psze[illegible] [illegible]250,447 pud. żyta, 8,377,675 pud. kukurydzy, 10.006,368 [illegible] jęczmienia, 18,350 pud. owsa, 679,937 pud. makuchów 7[illegible] pud. mąki pszennej, 147,304 pud. grochu, 65,415 pud f[illegible] 34,192 pudów otrąb.

[illegible]ńsk 30-go stycznia. — Pszenica krajowa miała dziś d[illegible] popyt i ceny pełno utrzymane. Towar tranzytowy co k[illegible]ok słabiej. Płacono za polską tranzyto pstrą 758 gram. 12[illegible] mar., dobrze pstrą 753 gr. 125 mar., 793 gr. 126 mar., jasno pstrą 766 gr. i 777 gr. 126¼ m., wysoko-pstrą 793 gr. 129 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 131 m. w zaofiarowaniu, 130 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 132½ mar. w zaofiarowaniu, 131½ m. w poszukiwaniu; na czerwiec-lipiec 134 mar. w zaofiarowaniu, 133 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 124 marek. Żyto mocniej. Płacono za polskie tranzyto 744 gr. i 756 gr. 102 m., obsadzone 732 gr. 100 mar. Wszystko 714 gr. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 107 mar. w ofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwanin; na maj-czerwiec dolno-polskie 108 m. w zaofiarowaniu, 107 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 102 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto biały 636 gr. 96 m. za tonnę. Wyka polska tranzyto 79 m. za tonnę targowano. Polski bon końskí tranzyto 109 m. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 57 m., 60 m., 66 mar., 70 mar., 74 mar., czerwona 58 mar., 60 m., 61 m., 62 m., 63 mar., 63½ mar., 64 mar., 65 mar., szwedzka 58 m. za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-marzec 50 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 30½ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-marzec 30½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja wyczekująca. Kurs w Gdańsku 209.10 mar. za 100 rs.

Okowita. Z Hamburga piszą do „Torgow. gazety", że dowozy okowity z Cesarstwa, a zwłaszcza z Królestwa są coraz mniejsze. Podczas gdy w ciągu pierwszych trzech tygodni r. z. dowieziono około 80,000 beczek, w tymże okresie czasu r. b. dostarczono zaledwie 300 beczek. Usposobienie rynku mocne, ceny jednak trzymają się na dawnym poziomie.

Konopie miały usposobienie mocne, przy małych zapasach; konopie nabywają na prowincję dla powroźników miejscowych fabrykantów, płacąc rs. 3 kop. 40 do rs. 3 kop. 75 za pud.

Len miał tendencję niezmienioną, przy notowaniach utrzymujących się również bez zmiany.

Koniczyna. Przy bezustannych znacznych dowozach i obrotach kupowano koniczynę, skutkiem zwyżki kursu rubla, po cenach zniżonych. Płacono za koniczynę czerwoną w gatunkach niższych do rs. 45, w średnim gatunku do rs. 52, w lepszych do rs. 56, a za kilka partyj wyjątkową pięknych do rs. 60. Koniczyna biała, której ceny zagranicą zdołały się wzmocnić, płaconą była w hatunku niższym i średnim do rs. 55, w lepszym do rs. 67, w towarze wyborowym, którego ofiarowano nie wiele, poszukiwano po cenie wyższej niż rs. 70.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Gołąbeczek. Przybędę dla ciebie, bądź na tomboli przy wodotrysku.—Twoja Konwalja. 466

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym I i II kl. do Granicy, dalej tylko I-ej klasy; nie zatrzymuje się w Rogowie i Rokicinach . . .	9 30 w.	6 10 r.
Pośpieszny 3 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamińsk i Rudniki) . . .	6 — r.	10 25 w.
Osobowy 3 kl. (zatrzymuje się także na przystankach, oprócz Włochów)	11 15 r.	6 40 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6 — p. p.	10 5 r.
(Powyższe pociągi łączą się z kolejami: łódzką i dąbrowską).		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl. (nie zatrzymuje się w Pruszkowie, Grodzisku i Rudzie Guzowskiej)	4 20 p. p.	1 45 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 5 r.	9 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 klasy do Kutna .	7 25 w.	8 20 r.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Skierniewic .	8 25 p. p.	2 40 p. p.
Warszawsko-terespolska:		
Linja Praga-Brześć:		
Pocztowe z wagonami 3 kl. i wagonem sypialnym I i II kl. dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a z wagonami I i II kl. dla pasażerów komunikacji miejscowej (łączą się w Warszawie z kurjerskiemi do Berlina, pocztowemi moskiewsko-brzeskiemi do Moskwy, z pocztowemi południowo-zachodniemi do Kijowa i Odesy, z towarowo-osobowemi linji siedlecko-małkińsk., a idące do Warszawy łączą się z towarowo-osobowym kolei poleskich i z pocztowym nadwiślańskiej do Iwangrodu)	3 30 p. p.	2 — p. p.
Towarowo-osobowe 3 klasy (łączą się z osobowemi kolei wied. do Wiednia, w Brześciu z towarowo-osobowemi linji brzesko-chełmskiej, z pocztowemi kolei południowo-zachodnich przez Białystok i Grajewo, z towarowo-osobowemi południowo-zachodnich do Kijowa, z towarowo-osobowemi moskiewsko-brzeskiej do Moskwy i nazad, oraz idący z Pragi z towarowo-osobowym poleskich do Brjanska, a z Brześcia z towarowo-osobowym poleskich do Homla)	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowe 3 kl. (łączą się z kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, w Łukowie z pocztowemi nadwiślańskiej na oddz. Łuków-Iwangród i w Siedlcach z towarowo-osobowemi siedlecko-małkińskiej)	9 45 r.	7 27 w.
Linja Brześć-Chełm:		
Pocztowo-towarowo-osobowe z Brześcia do Chełma	8 28 r.	9 2 w.
Linja Siedlce-Małkinia:		
Pocztowo-towarowo-osobowe z Siedlec do Małkini	6 53 w.	9 56 r.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersb. .	9 28 r.	7 48 w.
Osobowy 3 klasy	11 25 w.	7 58 r.
Osobowy 3 klasy do Białegostoku .	4 30 p. p.	6 13 r.
Nadwiślańska:		
A) Do Kowla:		
Pocztowy 3 klasy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla	11 40 w.	8 13 r.
Osobowy do Iwangrodu	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11 23 r.	6 33 w.
Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina .	11 28 r.	6 8 w.
Towar.-osob. z Lublina do Chełma .	9 20 r.	6 44 w.
B) Do Mławy:		
Pocztowy 3 klasy do Mławy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy 3 klasy do Mławy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy 3 klasy	2 28 p. p.	3 12 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy 3 klasy	2 32 p. p.	3 8 p. p.

Sędzia Komisarz

massy upadłości

Berka Flejszera.

Na zasadzie art. 476—480 Kod. Handlowego, wzywa wszystkich wierzycieli upadłego Berka Flejszera, aby się stawili o godzinie 1-szej w dniu 29 Stycznia (10 Lutego) 1893 roku, w Kancelarji Warszawskiego Sądu Handlowego w Wydziale upadłości z dowodami, usprawiedliwiającemi ich pretensje, celem przedstawienia potrójnej liczby kandydatów na syndyków tymczasowych.

Warszawa, dnia 19 (31) Stycznia 1893 r.

172 **Sędzia Komisarz**

Józef Baumritter.

№ 170 **PISARZ**

Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego

Na mocy decyzji Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego z d. 2 (14) Stycznia r. b. № 187/1, wzywam: **Edwarda-Adama-Zacharjasza** 3-ch im. **Krawickiego** z pobytu niewiadomego, aby w dniu 4 (16) Lutego r. b. o godz. 10½ przed południem stawił się osobiście w Sądzie tutejszym przy ul. Miodowej pod № 13, w pałacu Arcybiskupim posiedzenia swoje odbywającym, celem wysłuchania uwag religijnych, zmierzających do przywrócenia wspólnego małżeńskiego pożycia, ewentualnie, jeżeliby pojednanie małżonków nie nastąpiło, do protokólarnego odpowiedzenia na zarzuty i dalszego pilnowania sprawy **separacyjnej** wniesionej przez żonę wzywanego **Franciszkę** z Maliszewskich **Krawicką,** pod zagrożeniem; że jeżeli pozwany Krawicki w terminie wyżej naznaczonym nie stawi się za nieposłusznego Prawu **(contumax)** uznany będzie, sprawa bez jego udziału przeprowadzoną zostanie i wyrok, jeżeli przeciwko niemu wypadnie, z chwilą wydania i ogłoszenia go w Sądzie, stanie się prawomocnym i appelacja pozwanemu od niego służyć nie będzie.

w Warszawie, d. 5 (17) Stycznia 1893 r.

92 **Xiądz Jan Jaworski.**

NOWO-OTWORZONY

Skład bardzo tanich **FIRANEK** E. Mireckiej, Krucza 23, m. 13

W WARSZAWIE.

Mam honor zawiadomić Szanownych Odbiorców i Konsumentów piwa, iż znany chlubnie od lat wielu z dobroci swej produkcji, browar parowy w Warszawie przy ulicy Ogrodowej Nr 849 (62), przy zmianie tytułu własności w drodze spadku po ś. p. Hermanie Jung, prowadzonym będzie nadal pod moją firmą:

„HIPOLIT KAMINSKI".

Specjalna znajomość tej gałęzi przemysłu i wieloletnie doświadczenie wobec nowowprowadzonych ulepszeń technicznych, dają mi pełne przekonanie, iż wyroby mojej fabryki zjednają sobie przychylne uznanie i zadowolenie Szanownej Klijenteli. 144 HIPOLIT KAMIŃSKI.

Skład Naczyń Kuchennych i Wyrobów Nożowniczych

Ed. DUSOGE,

Nowy-Świat Nr 5,

poleca ***kompletne wyprawy,*** jako so: ***łóżka żelazne*** skromne i ozdobne, ***Umywalnie, Noże z fabryki Gerlacha, Naczynia kuchenne emaljowane, cynowane*** oraz ***Garnki*** żelazne emaljowane, ***Żelazka*** do prasowania mosiężne i stalowe, ***Kotły*** do bielizny z rusztami i t. p.

P. S. Przy większym odbiorze ***odstępuje 10%*** p. rabatu od cen praktykowanych, 138

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

Lamp gazowych błyskawicznych

„Patent Kindermann"

BEZ KOSZULEK,

dających światło jasne, naturalne i nie wymagających żadnej konserwacji

w Warszawskiej Fabryce Galanterji Metalowej

K. Sulistrowskiego,

Ordynacka 8

i w domu Handlowym Ludw. Reineke & Komp.

Marszałkowska 134, róg Swiętokrzyzkiej. 157r

Nauka i wychowanie.

A) **Zatwierdzona** przez wyższą władzę dyplomowana szkoła kroju i szycia sukien, okryć damskich i dziecinnych metodą oryginalną Worth'a Natalji Tisserant, Wspólna 24, mieszk. 1. Wykład praktyczny podług najnowszych żurnali paryzkich, upinanie i garnirowanie sukien wizytowych, balowych i kostjumowych, pod dyrekcją osób kompletnie wykwalifikowanych w tym zawodzie. Przy szkole jest pracownia sukien, okryć damskich i dziecinnych, która od kilkunastu lat cieszy się stałem powodzeniem i uznaniem swojej licznej klijenteli. Po ukończeniu kursu uczennice otrzymują świadectwa uzdolnienia. 3424

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała № 10, nagrodzona medalami w Warszawie i Petersburgu, za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. Pensjonarki przyjmują się. Filja: Łódź, Zielona 5. 42149

Adres. Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 347r

Angielki świeżo przybyłe swoim kosztem, francuzki do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga 6, parter. 348r

Adres szkoły kroju i szycia J. Grabskiej, Marszałkowska 149. Metoda własna, dyplomowana w Paryżu bez poprawek. Do pomocy książki. 3451

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 2878

Dla nauczycielek wyłącznie, lekcje rysunków wieczorne, rozpoczynają się w szkole Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, Szkolna 8. Opłata za semestr (półrocze) rs. 7. 250r

Doświadczony pedagog udziela korepetycyj—przygotowuje do szkół, uczy języków: russkiego, polskiego, niemieckiego, korespondencji handlowej dorosłych w domu i mieście. Wspólna 34—13. 3369

Doświadczony nauczyciel, kawaler lat średnich, z muzyką, konwersacyjnym francuzkim, niezłym niemieckim, oraz chlubnemi świadectwami, szuka miejsca. Zgłoszenia przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, „Nauczycielowi," 256r

Francuzka patentowana udziela lekcji, od 2 rs. miesięcznie. Wiejska 3—10, róg Instytutowej. 3442

Francuzki potrzeba nie młodej do lekcyj na godziny. Oferty: „W. T." Kurjer Warszawski. 3449

Nauczycielka muzyki, z patentem konserwatorjum, udziela lekcje i na swoim fortepianie. Wiadomość od 12—2, Wspólna 54, mieszkania 3. 3063

Francuzka na wyjazd do Rosji potrzebna. Z.ota 68—17. 3192

Gimnastyka szwedzka, hygieniczna i lecznicza dla pań i dzieci. Zakład Heleny Kuczalskiej, Mazowiecka 5. 1344

Izraelita student potrzebny do korepetycyj, za obiady i małą dopłatę. Pańska 28. m. 42, zgłaszać się od godz. 4 do 6-ej. 3431

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji praktyczną, łatwo zrozumiałą metodą. Zielna 17, mieszkania 17. 2658

Młody człowiek poszukuje nauczyciela lub nauczycielki muzyki dla udzielania lekcyj (początków i lekkich sztuk) na swoim fortepianie, w okolicy Marszałkowskiej i Jerozolimskiej. Oferty w kantorze niniejszego Kurjera pod lit. R. J. M. 3315

Nauczycielka z patentem wyższym, posiadająca muzykę, języki: niemiecki, francuzki, russki z konwersacją poszukuje lekcyj. Królewska № 29, m. 17. Zastać można od 10-ej do 4-ej po poł. 3476

Nauczycielka muzyki, która ukończyła konserwatorjum, udziela lekcyj. Marszałkowska 139, m. 13, od 5—7. 3104

Na cytrze lekcje gry udziela metodą ułatwioną, Bolesław Kowalski. Na żądanie wysyła na prowincję: za zaliczeniem pocztowem rs. 1 franco, utwory swoje: „La tua stella." „Romans Mascagni," „Intermezzo" i „Pieśni ludowe polskie." Adres: Warszawa, Jasna № 6. 3240

Przyrodnik, posiadający dyplom uniwersytetu warszawskiego poszukuje lekcyj. Żórawia 23. Gizaczyński. 3001

Potrzebna jest nauczycielka russka, z patentem gimnazjalnym i z początkami muzyki, na wyjazd w Królestwie. Wiadomość: Zielna № 35, m. 14. 3426

Potrzebna osoba dla przygotowania do egzaminu do 7-ej klasy gimnazjum uczennicy 6-ej klasy. Żądana gwarancja postępów. Warunki i adres po rusku do biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Postęp." 350r

Przygotowywam do gimnazjum i udzielam korepetycje. Aleje Jerozolimskie № 84, mieszkania 10. 3276

Potrzebny nauczyciel na wieś, (izraelita); wymaganą jest znajomość języków, oraz przedmiotów w zakresie kursu średniego zakładu naukowego. Wiadomość: Próżna 3, między 2-ą a 3-ą. Prussak. 3395

Student poszukuje korepetycyj. Wielka 33—29. 338r

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj, za mieszkanie lub pieniądze. Królewska 49, m. 13. dla W. A. 339r

Student uniwersytetu, russki, udziela lekcje języka russkiego i przygotowywa do gimnazjum. Ordynacka 12, m. 19. 3443

Student poszukuje korepetycyj za obiady lub pieniądze. Chmielna 72, stróżowi. 2659

Student uniwersytetu, ruski, poszukuje lekcyj. Jerozolimska 47—29. 2777

Skończona gimnazistka, specjalność: arytmetyka, russki, szuka lekcyj lub korepetycyj. Włodzimierska 10—15, od 2-ej do 4-ej i od 7-ej. 3165

Szkoła froeblowska—Chłodna 27. Gimnastyka codziennie. 3137

Tanio przygotowuję do gimnazjum panienki, na żądanie muzyka. Wspólna 13—7. 3138

Uczennica wyższego kursu konserwatorjum udziela muzyki na własnym fortepianie. Oferty przyjmuje Kurjer sub „B. S." 2606

Zupełnie biedny student matematyki, z dobrym niemieckim poszukuje lekcyj. Oferty w Kurjerze „Matematykowi." 316

I-szy skrzypek znanej orkiestry miejscowej udziela lekcje. Marszałkowska № 86, mieszkania 21. 1929

Doniesienia osobiste.

„Barwinek 88" ma list na poczcie od W. A. W. 3454

Dla Azy list na poczcie. 3119

Kawaler, przemysłowiec, katolik, lat 40, średnio wykształcony, przystojny, ma własną fabrykę na 12,000 rs., poszukuje za żonę panny uczciwej, przystojnej, gospodarnej, wykształconej, katoliczki, w wieku lat 20 do 30. Posag wymagalny 6,000 rs. Panie traktujące rzecz na serjo raczą nadsyłać oferty poste-restante Bendzin dla „Przeznaczenia." 3328

Listy dla 2 P. R. i Wacława Spóźnionego są do odebrania poste-rest. Warszawa. 3481

List dla „Barwinka 88" na poczcie. 3373

Oferta dla P. R. wysłana poste-restante. 3376

O. B. № 2062 na poczcie. 3488

Odpowiedź dla A. Z. D. od Przyjezdnego № 100 jest na poczcie. 3419

Panna zacnego szlacheckiego domu, lat 35, przystojna, praktyczna, wykształcona, pracowita i łagodna, posiadająca mały kapitalik, w braku odpowiednich znajomości, chciałaby tą drogą znaleźć na męża człowieka prawego i z pewnem utrzymaniem. Adresować proszę Warszawa poste-restante dla „Trzeźwo myślącej." 3271

Żmerynka Z. Z. Z. list wysłany. 3441

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Demi-place przyjmie polka z uniwersyteckiem wykształceniem. Wspólna 4. mieszkania 8. 3460

A. Szuka posady inkasenta, kasjera, magazyniera, w Warszawie lub na prowincji katolik lat 30, złoży kaucji 600 rs., świadectwo. Łaskawe nadsyłanie ofert z nadmienieniem warunków: Lublin, hotel Europejski, W-ny Minin, dla F. 3ł1r

Lokaj familijny z długoletniemi świadectwami z pierwszych warszawskich domów, życzy sobie objąć posadę na wsi zaraz lub od Wielkiejnocy. Żona zna się na gospodarstwie i praniu bielizny. Oferty proszę nadsyłać do Kurjera Warsz. pod lit. A. P. 2464

Młoda niemka, z porządnej rodziny, poszukuje miejsca do zarządu domem i wyręczania pani domu. Żórawia 19, mieszkania 2, od frontu. 3091

Młoda panna, litwinka, mówiąca czterema językami, z dobremi i poważnemi rekomendacjami, ukończywszy nauki, pragnie zająć miejsce w księgarni lub w sklepie galanteryjnym za kasjerkę lub sprzedającą. Adres: Warecka № 9, mieszk. 41. 3433

Młody człowiek, znający doskonale francuski, angielski i niemiecki, poszukuje zajęcia. Nowolipki 29, m. 8. 3384

Młody człowiek, ukończywszy 6 klas realnych, poszukuje odpowiedniego zajęcia.—Oferty szczegółowe proszę łaskawie składać w kantorze Kurjera pod „M. 2." 3377

Osoba z towarzystwa poszukuje miejsca lektorki lub osoby do towarzystwa na godziny, w domu zamożnym. Oferty z adresem proszę składać w Kurjerze pod „Lektorka." 3379

Osoba młoda, z dobremi świadectwami, posiadająca języki polski, russki i niemiecki, poszukuje miejsca bufetowej. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. E. C. 3466

Osoba inteligentna, sympatyczna, średniego wieku, poszukuje miejsca do zarządu większym domem lub też do towarzystwa przy starszej osobie. Łaskawe oferty proszę składać do Kurjera Warsz. dla „Emilji." 3045

Osoba inteligentna, muzykalna, życzy przyjąć miejsce do towarzystwa lub opieki nad dziećmi. Waliców 26, stróż wskaże. 2989

Osoba w średnim wieku, posiadająca chlubne świadectwa, mówiąca po niemiecku i po polsku, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, miejskiem, domowem i kuchni, życzy sobie przyjąć odpowiednie zajęcie. O oferty proszę: ulica Aleksandrja № 19, mieszkania 9. 3114

Poszukuje posady kasjera, inkasenta, magazyniera kupiec młody, energiczny, poważne rekomendacje, kaucja w razie żądania.—Wilcza № 27, u rządcy. 3139

Rubli 100, 200 i więcej ofiaruje młody człowiek z wykształceniem gimnazjalnem za wyszukanie odpowiedniej posady. Dyskrecja zupełna. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. A. D. 3132

Umiejący rysować stolarz poszukuje zajęcia w jakimkolwiek interesie przemysłowym. Oferty S. Z. przyjmuje Kurjer. 3120

Osoba inteligentna poszukuje zajęcia w handlu. Aleja Jerozolimska 70, mieszkania 17. 3139

Szyję krawieczyznę w domach prywatnych. Żórawia 34, m. 21. 3304

Urzędnik jednej z wyższych instytucyj rządowych, młody, energiczny, obeznany z przepisami, poszukuje zarządu domem lub prowadzenia meldunków w zamian za niewielkie mieszkanie, do którego gotów dopłacać. Oferty: Żórawia № 8, mieszk. 19. 2746

Wyprawy znaczę po domach prywatnych. Wspólna 15, w pracowni sukien. 2591

b) Zaofiarowane.

Ajentów księgarskich poszukuje księgarnia S. Bukowieckiego, ulica Marszałkowska 100. 3366

Bony niemki i francuzki znajdą zaraz pomieszczenie. Kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 344r

Do handlu win na prowincję potrzebny młody człowiek z kilkoletnią praktyką handlową, jako subjekt. Tylko posiadający pierwszorzędne świadectwa zechcą złożyć swój adres i kopję takowych pod lit. H. K. w ekspedycji Kurjera Warsz. 2959

Doskonały fotograf (aparater), mówiący po niemiecku, z dobremi świadectwami, może mieć stałe miajsce w Rydze, w miesiącu marcu r. b. Adres: Fotografja L. Wyrzykowskiego, Ryga. 3410

Do krawatów uczennice i podręczne. Stare-Miasto № 25, m. 8. 3405

Do kwiatów podręczna i uczennice zaraz płatne potrzebne. Bracka № 16, mieszkania 37. 3265

Folownicy, curychterzy oraz uzdolnione panny znajdą zajęcie stałe w fabryce kapeluszy Weigt i S-ka, Chłodna № 55. 357r

Niańka potrzebna zaraz, porządna. Ordynacka 8, mieszkania 7, od 1—4-ej lub 8 wieczorem. 3432

Ogrodnika dzierżawcy familijnego potrzebuję zaraz na wyjazd do Rosji. Bliższa wiadomość: Cytadela, główny odwach, u zawiadującego. 3186

Potrzebny ślusarz do kas. Sprzedam dwie szafy wystawowe. Grzybowska 23, mechanik. 3178

Potrzebny uczeń do handlu win. Wiadomość: Nowy-Świat № 29, F. Potrzebski. 3160

Panna umiejąca zwijać kwiaty, zajęcie zaraz, na godziny lub od tuzina. Krakowskie-Przedmieście № 4, K. Sznage. 380r

Panny i krawcy zdatni za dobrem wynagrodzeniem, robota stała, potrzebni do magazynu A. Łojewskiej, Bracka № 10. 2802

Poszukuje się pomocnicy dozorczyni sierot dziewcząt, do domu sierot gminy ewangelickiej przy ulicy Erywańskiej, osoby młodej, wolnej, ewangeliczki. Wiadomość: ul. Tłomackie № 3, mieszkania 17, pomiędzy godz. 1 a 2-gą w południe. 3027

Praktykant handlowy z kilkoklasowem wykształceniem, gwarancją uczciwości, potrzebny do składu dywanów, Marszałkowska № 137. 283r

Potrzebna jest natychmiast zdolna panna do szycia sukien. Mokotowska № 55, mieszkania 20. 3141

Potrzebna panna uzdolniona do wykończania kapeluszy mezkich. Ulica Elektoralna № 9. 3128

Potrzebny subjekt ze znajomością niemieckiego, russkiego i polskiego oraz buchalterji. Piśmienne oferty pod K. W. przyjmuje Kurjer. 3122

Potrzebne są zdolne panny do staników za dobrem wynagrodzeniem. Marszałkowska 142, m. 5. 3179

Pomocnik jeometry potrzebny do Łodzi.—Bliższa informacja: Marszałkowska № 108, I-sze piętro, mieszkania 8. 3102

Panna służąca posiadająca dobre świadectwa, znająca się na szyciu, znaleźć może w większym domu miejsce od 1-go marca. Wiadomość należy złożyć w kantorze niniejszego pisma pod wyrazem „Marzec B." 3301

Potrzeba szwajcara do hotelu, mówiącego kilkoma językami. Wiadomość u rządcy hotelu Victoria w Warszawie. 3269

Potrzebna zdolna panna do haftu. Włodzimierska № 4, m. 16. 3253

Potrzebny jest kopista i uczeń do kopjowania. Wiadomość w zakładzie fotograficznym „Rembrandt", Marszałkowska 151. 3351

Potrzebne robotnice do fabryki gilz, do wstawiania mundsztuków, za dobrem wynagrodzeniem. Twarda № 6. 3391

Potrzebne dwie maszynistki do pończoch. Ul. Nowomiejska № 16. 345r

Panna do szykowania kołnierzy potrzebna jest zaraz za dobrem wynagrodzeniem.—Aleksandrja № 14, m. 12. 3367

Potrzebne zaraz dziurkarki do bielizny.—Krochmalna № 45, m. 45. 337

Panny do haftu pilno potrzebne. Bielańska 25, m. 5. 349r

Potrzebny jest natychmiast pomocnik wykwalifikowany do interesu spedycyjnego.—Pierwszeństwo mają kandydaci obeznani z czynnościami komorowemi. Oferty z podaniem curiculum vitae oraz kopje świadectw nadesłać proszę do domu bankierskiego Markusa Gradstein w Częstochowie. 351r

Potrzebna zdolna krawcowa z długoletnią praktyką do Tyflisu, do pierwszorzędnego magazynu, za przyzwoite wynagrodzenie, mieszkanie i całodzienne utrzymanie. Wiadomość: Karmelicka 4, mieszkania 5, między 5 a 6-tą po południu. 3421

Potrzebna zaraz osoba inteligentna i energiczna do zastępstwa chorej pani domu i dozoru trojga dzieci. Mokotowska № 52, do p. Kopca. 3417

Potrzebne zaraz panny do znaczenia i haftu. Przejazd 13—26. 3446

Potrzebny młody człowiek, kawaler, do prowadzenia meldunków, zaraz. Ul. Czerniakowska № 69, wł. domu, od 4 do 8-ej. 3445

Potrzebne są zaraz zdolne panny do ubierania kapeluszy. Karmelicka 4. 3434

Potrzebne są panienki do łatwej roboty lub do nauki. Fabryka haftów, Miodowa № 1. 3436

Potrzebne do cyrku artystki baletu i statystki na wyjazd, wynagrodzenie dobre.—Oferty pod „Cyrk" przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 361r

Robotnice lub robotnicy znajdą zajęcie w fabryce kapsli metalowych do butelek.—Chłodna № 5. 3465

Sklepowa potrzebna zaraz do samodzielnego prowadzenia handlu spożywczego, z kaucją. Wiadomość: Miodowa № 3. 3362

Sklepowa obznajmiona z branżą bieliźnianą potrzebna. Wiadomość: Podwale № 3, „Adela." 3407

Ucznia potrzebuje handel winno-kolonjalny; obeznanemu pierwszeństwo. Marszałkowska 86, Wiland. 355r

Uczeń potrzebny jest do terminu. Elektoralna 8, m. 1. 3471

Zdolne maszynistki do maszyny Wheelera-Wilsona oraz uczennice zaraz płatne znajdą stałe zatrudnienie za dobrem wynagrodzeniem w pracowni bielizny męzkiej, Zgoda 8, mieszkania 15. 363r

Kupno i sprzedaż.

A) Skład i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka № 20, nie uciekając się do żadnych fikcyjnych wyprzedaży, ogłaszanych dla najrozmaitszych powodów z towarami wybrakowanemi, poleca swoje wyborowe towary nie wybrakowane po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie: 42129

A) Talerze granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs. 1.80. 42129

A) Talerze fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin. 42129

A) Szklanki do herbaty po 75 kop., rs. 1, rs. 1.20, rs. 1.35 za tuzin. 42129

A) Doniczki do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50. 42129

A) Garnitury na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50. 42129

A) Serwisy do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6. 42129

A) Serwisy stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16. 42129

A) Serwisy porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25. 42129

Adres: Chmielna 15. Znaczny transport zajęcy. 3390

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, para ślubnych obrączek złotych od rs. 8 i t. d. Kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie.—Oraczewski jubiler, Nowy-Świat № 36. 2747

Bilard kupię w dobrym stanie. Senatorska 30, mieszkania 18. 2867

Do sprzedania tanio suknia biała z kwiatami i paltocik zielony pluszowy. Śliska 10—5. 3203

Do sprzedania zegar starożytny z filarkami. Wiadomość: redakcja „Muchy." 3108

Dog młody, pudel biały i ceter Gordon pozostawione do sprzedania. Wiadomość: Lecznica dla zwierząt, Świętokrzyzka 31, do 2-ej po poł. 3437

Do sprzedania maszynka parowa o sile mechanicznej wyrównywającej ¼ siły konia. Wiadomość: Wronia 73, m. 8. 3118

Do sprzedania 4 czarne lambrekiny do okien z rozetami i używanemi firankami bordo atłasowemi, stolik machoniowy do kart i półki czarne do nut. Krakowskie-Przedmieście 30, mieszkania 7. 3144

Encyklopedji Wielkiej Ilustrowanej 52 zeszyty, z tych 48 ozdobnie oprawnych, do sprzedania za 20 rs. Tamże szesnastka lankastrówka z lufami Lepage'a, niklowana. Grzybowska 29, mieszk. 39. 3183

Fortepiany przerabiam, pianina reparuję, strojenia przyjmuję z gwarancją. Nowy-Świat 56. 2026

Fortepian krótki, czarny, w dobrym stanie, do sprzedania. Cena rs. 190. Długa 25, lombard. 3051

Fortepian piękny, z angielską mechaniką, krzyżowy, krótki, z powodu wyjazdu zostawiono do sprzedania. Długa 25, lombard. 3050

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania za rubli sto. Widzieć można codziennie od 1 do 2-ej, ulica Zgoda 5, mieszk. 30. 2964

Fortepian petersburski do wynajęcia rs. 3 Widok 22, mieszk. 26. 3189

Fortepian Hofera czarny, ton silny, sprzedam. Wiejska 14, m. 21. 3112

Fortepian Małeckiego, prawie nowy, sprzedam. Chmielna 35, m. 10. 2842

Fortepian wynajmuję miesięcznie, godzinami kopiejek 5, strojenia. Jerozolimska 84, Strzelecki. 2356

Fortepiany, pianina bardzo dobre, używane, tanio sprzedaję. Bielańska 5, Granke. 3480

Fortepianowa paka i garniturek mebli tanio do sprzedania. Hoża 5, m. 17. 3392

Furgon lekki, dobrze zbudowany, na jednego konia, nowy lub używany, kupię. Dzika 7, stróż wskaże. 3386

Fortepian wiedeński Kerna, mało używany, do sprzedania. Wspólna 4, m. 3. 3155

Garnitur mebli, kasę Bohtego sprzedaję tanio. Nowy-Świat 28—19. 2948

Garnitur mebli orzechowy, otomana rs. 18, kozetkę, krzesła sprzedam tanio. Marszałkowska 91, Biernacki. 3075

Garnitury balowe, wianki ślubne najtaniej sprzedaje fabryka kwiatów S. Grabowskiej, Nowy-Świat 62. Tamże w wielkim wyborze żardinierki i kosze z kwiatami oraz przyjmuje takowe do ubierania. 2978

Gordon cettera 4½-miesięcznego, najczystszej rasy, sprzedam. Waruje, aportuje, wystawia, Cena 75 rs. Nowy-Świat 26—12. 3381

Jest do sprzedania kocz. Nowy-Świat № 25, w zakładzie kowalskim. 3472

Jest do sprzedania suka „St.-Bernard" z dwoma szczeniętami. Praga, ul. Wileńska № 845, m. 7, dom Markusa Lewi. Tamże fortepian za niską cenę. 3408

Jabłka piękne, ze wsi sprowadzone, tanio do sprzedania. Chmielna 32, mieszk. 5. 3126

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem alarmujące, ceny przystępne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 1543

Kostjum maskaradowy hiszpańsko francuski sprzedam tanio. Magazyn ubiorów męzkich, Marszałkowska 99. 2980

Kupię urządzenie sklepowe przydatne do składu mydła, świec, jako to: szafy, bufety, beczki miedziane do nafty i t. p. Oferty przyjmuje Kurjer „Nafta." 3398

Kostjum: nowa sukmana oryginalna chłopska, biała, do sprzedania za rs. 15. Nowogrodzka 37—1. 3396

Konie. Do sprzedania ogier sześcioletni gniady, ujeżdżony pod wierzch, oraz dwie klacze stalowe, młode, zdatne do zaprzęgu lub wierzchu, ze wsi sprowadzone. Elektoralna № 32. 3413

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8, gdzie w wystawie napis: „na raty." 2578

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 3213

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, otomana. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 1700

Maszyny Singera i Wilsona do sprzedania. Praga, Stalowa № 10, m. 7. 3278

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 3039

Meble nowe i używane. Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152, 1-sze piętro. 281

Motory gazowe z angielskiej największej w świecie fabryki motorów gazowych „Otto" braci Krossley Limited, poleca po cenach dotychczas niepraktykowanych biuro techniczne Juljusza Steinert, Włodzimierska 16. 2493

Maszyna parowa wraz z kotłem rurowym stojącym, z fabryki Jörning et Sauter w Magdeburgu, o sile 4—5 koni, za przystępną cenę do sprzedania w Woliey pod Pruszkowem, stacja kolei wiedeńskiej. Obejrzeć można na miejscu oraz zasięgnąć bliższych wiadomości w zarządzie mleczarni Płochocin w Warszawie, Gnojna № 11. 358r

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biurka, komody, łóżka, sofy i inne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakow.-Przedmieście 10, m. 6. 3422

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyncze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 3425

Meble z pięciu pokojów tanio do sprzedania. Nowy-Świat 21, mieszk. 28. 3484

Masło litewskie solone i bez soli, w tafelkach. Mokotowska 42. 3382

Ogórki kwaszone w dobrym gatunku do sprzedania. Wiadomość: Kotzebue № 10, u szwajcara. 3385

Ocet winny najlepszy, A. Stalińskiego. Fabryka, Hoża 46.—Skład Hoża 8. 346r

Pianino do sprzedania. Złota 23, m. 4, od 11 do 1-ej, od 4 do 6-ej. 3146

Pianino krzyżowe z moderatorem, bardzo mocne, blat metalowy, kosztowało 550 rs., do sprzedania za 350. Karmelicka № 28, u rządcy domu, od 4 do 6-ej po poł. 340r

Pianino berlińskie, mało używane, do sprzedania. Wspólna 54a, m. 3. 3416

Pianino zagraniczne do sprzedania i sofa otwierana. Hortensja 7, m. 12. 3402

Pianino zagraniczne do sprzedania. Chmielna 20, m. 3. 3458

Są do sprzedania różne meble simlerowskiej roboty. Marszałkowska 44A, m. 1. 3249

Sprzedam fortepian czarny za rs. 110. Marszałkowska № 120, mieszkania 12. 3163

Sanki prawdziwe petersburskie, wolant, faeton używane, faetony, wolanciki, bryczki nowe sprzedaję. Leszno 52. 3055

Suknia jedwabna lila, tanio. Hoża 6, mieszkania 8. 2756

Szuba (niedźwiedzie) w dobrym stanie, na osobę dobrego wzrostu, tanio do sprzedania. Wiadomość: Wilcza 30, m. 7, między 4 a 5-tą codziennie. 2966

Sprzedaję sok i ekstrakt berberysowy.—Nowogrodzka № 22, m. 2. 301

Salopa lisy jedwabiem kryte. Nowy-Świat 64, Filipowska. 2678

Szynki litewskie, polędwice, kiełbasy wyborowych gatunków, chleb wiejski. Mokotowska 42. 3383

St.-Bernard suka młoda do sprzedania. Hotel Paryski 11—3, u szwajcara. 3448

Skrzypce za 25 rs. sprzedaję. Nowogrodzka 31, m. 15. 3453

Suknia ślubna jedwabna, zupełnie świeża, na wzrost średni, do sprzedania. Nowolipie 8, m. 6. 2852

Wyprzedaż różnych resztek kortów po cenach niżej kosztu. Adam Erweis, Graniczna 14. 210r

Wóz parokonny ze skrzynią, zegarek z ładną dewizką sprzedam. Bracka 9. 3375

W 9-ym bataljonie saperów jest do sprzedania około 2,000 pudów siana. Wiadomość w kancelarji bataljonu, Senatorska № 15. 2958

Zupełna wyprzedaż wachlarzy paryskich po cenie niżej kosztu. Skład płótna i gotowej bielizny, Miodowa 10. 208r

Zakład tapicerski, Krucza 49. Meble czarne, garniturki fantazyjne, otomana, szeslong, stoliki. 3231

Interesa handl. i majątk.

A. Sumy hypoteczne ziemskie kupuję. Marszałkowska 94, m. 28. 3099

Bufet z bilardem do wynajęcia każdego czasu. Wilcza № 26. 3411

Dobre dla fotografisty. Lokal po egzystującej od lat 40 fotografji jest do wynajęcia od 1-go lipca w mieście gubernjalnem Płocku. Ul. Kolegjalna dom W-go Bogdana. 3423

Do sprzedania sklep wiktuałów, zaraz.—Wiadomość: ul. Pawia № 78. 3447

Dwa spichrze obszerne, na stacji towarowej kolei wiedeńskiej (komunikacja szynowa z koleją), do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość: Wielka 49, mieszkania 3. 3483

Do sprzedania majątek w Hrubieszowskiem, 45 włók. Wiadomość: Królewska 9, m. 6, pomiędzy 1 a 2-gą. 3440

Dom dwupiętrowy do sprzedania. Nowogrodzka № 23, m. 3. Zastać można do 11-ej zrana i od 3 do 6-ej po południu. Bez pośrednictwa. 1812

Dom z pałacykiem w ogrodzie oraz dom niewielki na dobry procent do sprzedania.—Nowy-Świat 27, mieszk. 8, do 11-ej, od 3-ej do 6-ej. 3198

Dla kapitalisty. Plac z domem mieszkalnym, korzystny pod budowę domu, frontu 90 łokci, 4,950 łokci □, przy ulicy Pańskiej, między Twardą a Żelazną, do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość: Ceglana 1, m. 12, od 6—8-ej wieczorem. 3463

Dom do sprzedania przy kolei, w mieście powiatowem, 3 godziny jazdy do Warszawy, z dużym ogrodem i zabudowaniami. Widok 15, mieszkania 8, od 3—4-ej. 3131

Dzierżawa donacyjna, długoletnia do odstąpienia w każdym czasie lub od 1-go lipca na bardzo dobrych warunkach od stacji kolei Bzin wiorst 5, łąk dwukośnych około 60 mórg, ornego 350 m. Żyta wysiano około 115 m. Bez inwentarzy. Za kilka tysięcy rs. lub na zamianę na nieruchomość albo sumę. Zielna 19, mieszk. 2. 2310

Do sprzedania zaraz skład apteczny, połączony ze składem wód mineralnych. Interes bardzo korzystny, renomowany. Wiadomość w składzie aptecznym J. Wolmana w Włocławku. 362r

Do interesu przemysłowego lub handlowego już egzystującego przystąpiłbym w charakterze czynnego wspólnika z kapitałem rs. 10,000. Wyczerpujące oferty sub „Kapitał-praca" przyjmuje Kurjer. 3374

Hypotecznie wypożyczam małe sumy. Krakowskie-Przedmieście 71—11, od 4-ej do 6-ej. 3462

Interes komisowy produktów wiejskich, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania z powodu choroby. Dowiedzieć się można od 12-ej do 2-ej. Chmielna 15. 3389

Jest do wydzierżawienia zaraz bufet w klubie russkim, na bardzo dobrych warunkach. Wiadomość: Świętokrzyzka № 11, mieszkania № 1. 3450

Kupię bez pośredników dom dochodowy, folwark w dobrej glebie przy kolei oraz sumę na majątku po Towarzystwie. Oferty szczegółowe w Kurjerze „Korwin." 3003

Kolonja Osiny lit. C. E., 31 morgów, budynki gospodarskie, inwentarz żywy i martwy, dom mieszkalny, położona od stacji kolei Nowo-Mińsk 3 wiorsty, do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu lub listownie: Nowo-Mińsk G. F. poste-restante. 3234

Kawiarnię sprzedam egzystującą lat 20.— Wiadomość: Mazowiecka № 2, skład wódek. 3228

Kantor komisowy, kaucjonowany. Nowo-senatorska 6, sprzedaje, zamienia domy i place. 234r

Kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. Sprzedaje, zamienia, wydzierżawia majątki ziemskie, wille, kolonje, młyny, sprzedaje wszystkie gatunki zboża i roślin pastewnych. 342r

Krowiarnia do sprzedania, obory murowane, skanalizowane. Widok 22, m. 18. 3467

Magle do sprzedania w dobrym punkcie i w dobrym stanie. Waliców № 13. 3107

Magle do sprzedania za przystępną cenę.— Ulica Długa № 10, od Świętojerskiej № 7. 2459

Nabywam sumy hypoteczne. Zimna 7, m. 2, pomiędzy 4—6-tą. 2432

Osoba fachowa potrzebuje rs. 200 na 12-miesięczne spłaty, z poręczeniem właścicielki domu. Oferty: Kurjer Z. P. 3438

Odstąpię za rs. 80, dla braku pomocy w zajęciu, sklep spożywczy. Ul. Nowogrodzka № 19. 3095

Ogród owocowo-kwiatowy 4,000 łokci do wydzierżawienia zaraz. Chłodna 64. 308r

Plac do sprzedania na Szmulowiźnie, przy ulicy Radzymińskiej, łokci □ 3982. Wiadomość: ulica Gęsta 16, u portjera. 2748

Pralnia do sprzedania za bezcen z powodu wyjazdu. Ul. Trębacka № 13. 3420

Propinacja z gruntem, pastwiskiem i budowlami, pod Warszawą, do sprzedania. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 70, mieszkania 4, do 10-ej zrana i od 3 do 5-ej po poł. 3415

Poszukuje się porządnego domu z ładnym i dużym ogrodem owocowym, w mieście powiatowem lub osadzie, przy łatwej komunikacji z Warszawą. Tamże jest plac do sprzedania przy ulicy Stalowej № 5 na Nowej Pradze. Może być sprzedany na wypłatę. Oferty: Kurjer Warsz. „Porządny dom." 3014

Potrzebny wspólnik do interesu rybnego z kapitałem od 2 do 3,000 rs., z czynnym udziałem. Ul. Sosnowa 9, mieszkania 3, od 4 do 6-ej. 3148

Potrzebny jest plac 1,500—2,000 łokci kwadr., w obszernem podwórzu lub ogrodzie, o ile można bliżej środka miasta, na długoletni kontrakt. Wiadomość proszę złożyć w księgarni J. Kosińskiego i S-ki, Nowy-Świat № 7. 3409

Pół sklepu przy magazynie mód do odstąpienia zaraz na dogodnych warunkach z towarem lub bez. Niecała 1. 3406

Potrzebuję pożyczki 150 rs. Spłata ratami miesięcznemi. Procent obiadami, konwersacją francuską lub pieniędzmi. Oferty dla „Samodzielnej" w Kurjerze. 3473

Poszukuję 200 rs. na fortepian lub weksel. Wiadomość: Plac Zielony, w kiosku. 3475

Poszukuje się wspólnika lub wspólniczki z kapitałem około 1,500 rubli dla rozwinięcia korzystnego interesu fabrycznego egzystującego od lat 10-iu, z wyrobioną klijentelą w Królestwie i Cesarstwie. Oferty pod „1,500" przyjmuje Kurjer. 3457

Sprzedam skład węgli z powodu wyjazdu. Nowy-Świat 47. 2985

Skład węgli do sprzedania. Ul. Nowolipki № 98. 3172

Sklep spożywczy za bezcen do sprzedania. Róg Wroniej i Prostej. 3176

Sprzedaje się sklep z dystrybucją i owocarnią, zaraz. Ulica Tłomackie № 3. 3256

Szczęśliwy interes! Z powodu wyjazdu właściciela do sprzedania kilkadziesiąt lat egzystująca dystrybucja z towarami piśmiennemi i galanterją. Targu dziennego 20—25 rubli, kupujący może się przekonać. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Senatorska 26. 354r

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Ulica Nowogrodzka № 4. 3477

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedaje się z powodu słabości właścicielki, w dobrym punkcie, przy fabrykach. Wiadomość w składzie węgli, Solna 15. 3456

Sklep spożywczo-kolonjalny b. dobrze procentujący do sprzedania zaraz tanio z powodu śmierci właścicielki. Wiadomość: Freta № 10, drugi sklep za kościołem po-dominikańskim, zegar w oknie, magazyn mód. 3361

Skład węgli tanio do wynajęcia. Mokotowska 12, u stróża. 3399

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep spożywczy. Solna № 5. 291r

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz sklep z urządzeniem oraz wyprzedaż bielizny po cenie niżej kosztu. Elektoralna 33. 3430

Z powodu wyjazdu jest tanio do sprzedania ładnie urządzony magazyn mód z oknem wystawowem, wraz z pracownią sukien. Klijentela wyrobiona, komorne tanie, patent opłacony. Krucza № 20. Wiadomość u stróża. 3272

3,000 rs. na umiarkowany procent potrzebne zaraz. Gwarancja zupełna pewna. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Hypoteka." 3168

5,000 rubli, suma małoletnich, do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki domu w Warszawie po Towarzystwie, 7% od sta. Oferty składać do kantoru hotelu Rzymskiego. Pośrednictwo wyłączone. 3282

11,000 do 12,000 rs. jest zaraz do ulokowania na 1-szy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Wiadomość w kancelarji adw. przys. Br. Mayzla, Szkolna 5. 3400

20 tysięcy rubli potrzeba na 1-szy numer po Towarzystwie, bez pośredników. Marszałkowska 142, m. 15. 3401

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3202

A) Do wynajęcia pokój umeblowany, dla nie młodej i przyzwoitej osoby. Ulica Zgoda 5—16. 3239

Do wynajęcia zaraz, umeblowany pokój, z przedpokojem i kuchnią. Ogrodowa 30—3. 3136

Duży salon, pokój, przedpokój, (od frontu, schody główne), do najęcia zaraz. Jerozolimska 68—6, od 1-ej do 3-ej. 2933

Dom rodzaj willi z ogrodem przy Alei Jerozolimskiej № 39, piętrowy, z suterenami i poddaszem, stajnią, wozownią, pokoi 15 na parterze i piętrze, zdatny na mieszkanie prywatne, zakład przemysłowy lub na biura, do wynajęcia od św. Jana 1893 r. Wiadomość na miejscu. 3470

Do wynajęcia zaraz 4 pokoje zdatne na małą fabrykę. Wiadomość ul. Gęsia № 30, w kantorze mebli giętych. 3435

Do wynajęcia zaraz pokój suchy, ciepły, całodzienne utrzymanie, usługa, wejście oddzielne. Waliców 17—2. 3452

Dla panienki pokój lub pomieszczenie, całodzienne utrzymanie, konwersacja francuska, niemiecka, fortepian, Ulica Hortensja 5—19. 3474

Do wynajęcia 2 pokoje z osobnem wejściem. Smolna № 25, mieszk. 9. 3464

Do wynajęcia pokój z usługą i samowarem. Orla № 15, m. 11. 3455

Kantor komisowy kaucjonowany, Nowo-Senatorska 6, przyjmuje zamówienia na wynajem mieszkań. 343r

Mieszkanie dla dwóch panienek u francuzkiej, z utrzymaniem i fortepian. Cena umiarkowana. Żelazna 87, mieszkania 20, od 12-ej do 2-ej. 3300

Od 1-go kwietnia do wynajęcia 7 pokojów dużych, widnych, kuchnia, przedpokój, korytarz, zlew, wodociąg i piwnica. Smolna 28, 2-e piętro, wiadomość u właścicielki domu. Cena 850 rs. rocznie. 3087

Potrzebne mieszkanie z 6-u pokoi, kuchni z wszelkiemi wygodami, może być w oficynie poprzecznej, na 2-m piętrze, w okolicy placu św. Aleksandra, Marszałkowska za koleją nie drogie, od 1 kwietnia. Wiadomość: Chłodna 12, m. 5. 3156

Pokoik tanio odnajmę. Może być z utrzymaniem, dla kształcących się panien lub uczniów, fortepian. Złota 63—17. 3191

Pokój przy wdowie dla panny, może być z całodziennem utrzymaniem. Marszałkowska № 71, m. 25. 3074

Pokój duży, ładnie umeblowany, z opałem, usługą. dla kobiety inteligentnej. bardzo tanio. Widok № 8, m. 1. 3177

Potrzebny pokój kawalerski, ciepły, widny, suchy i obszerny od 1 kwietnia, w stronie Mazowieckiej, Włodzimierskiej, Hr. Berga, Krak.-Przedm., Trębackiej, jeżeli możebne to przy familji, z oddzielnem wejściem. Oferty z oznaczeniem ceny przyjmuje kantor Kurjera pod lit. G. E. 3368

Pokój, osobny wchód, parterowy, meblowany, samowar, usługa; tamże obiady gospodarskie na świeżem maśle. Żórawia 23, mieszkania 25. 3380

Potrzebne są dwa pokoje kawalerskie, każdy z oddzielnem wejściem i mające komunikację z sobą. Oferty: proszę składać w Kurjnrze pod adresam: dla „S. 2." 3378

Pokój duży, umeblowany, osobne wejście, z usługą, obiadami, zaraz do wynajęcia. Wspólna 10, m. 2. 3469

Rs. cztery pokoik przy wdowie dla przyzwoitej panny. Ulica Pańska 18, mieszkania 19. 3428

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia, od 1-go kwietnia. Chmielna 13. 3393

Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, do wynajęcia w każdym czasie, z umeblowaniem. Aleje Jerozolimskie № 35, m. 24. 2778

Umeblowane 3 pokoje, alkowa, kuchnia, do wynajęcia zaraz. Szpitalna 10, mieszkania 11. 3175

Zaraz potrzebuję 3 pokoje z kuchnią i przedpokojem, z wszelkiemi wygodami, w środku miasta. Oferty: Kurjer Warszawski dla „E. G." 3193

Zaraz pokój oddzielny, z meblami lub bez. Ulica Hoża 34, od 9-ej do 10½ i od 3-ej do 5-ej. 3204

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia i waterklozet, z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia od dnia 1 marca r. b. za rs. 275 rocznie. Wiadomość: Chmielna № 72, mieszkania 33. 334r

Uoniesienia rozmaite.

A) Wypożyczam na bale, wesela i większe zebrania: lampy, żyrandole, świeczniki, kandelabry i całe zastawy, ze szkła i porcelany, oraz noże, widelce platerowane i w czarnej oprawie, łyżeczki, łyżki i bieliznę stołową. Magazyn lamp, szkła i porcelany Franciszka Kozłowskiego, Rymarska № 7, róg Leszna. 2291

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 3036

A) Handel win i towarów kolonjalnych egzystujący od przeszło lat 30-tu, przy ulicy Bednarskiej № 14, róg Sowiej, obecnie własność F. Kieślowskiego, zaopatrzony w najświeższe towary kolonjalne, i t. d. poleca wyborowe wina węgierskie i francuzkie, zieleniaki, maślacze, krymskie i kachetyńskie białe i czerwone, miody stare śliwowice oraz koniaki i likiery pierwszorędnych marek zagranicznych. Handel również ma zapasy wódek najlepszych firm warszawskich i russkich, jak niemniej portery: oryginalny angielski ściągany i rygski, piwo rygskie oraz z browaru Haberbusch'a (1/1 but. 9 k., ½ but. 6 k.). Masło i wędliny litewskie stale na składzie. Staraniem firmy będzie dotychczasową klijentelę utrzymać, a nową zaskarbić sobie dobrocią towaru i przystępnemi cenami. Z poważaniem F. Kieślowski, Bednarska 14, dawniej Kotecki. 296r

Akuszerka b. przełożona instytutu położniczego, przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, udziela porad swej specjalności. Chmielna 19, mieszk. 2. 3021

Anna Apte, massażystka upoważniona przez radę lekarską wypełnia massaż jak najtaniej. Krucza 19, m. 14. 2864

A. Tylko po 7 rs. doskonałe sprężynowe materace, z wełny drzewnej od 2.30. Pracownia kołder najpiękniejsze desenie, oprawa poduszek—jak również przyjmują się wszelkie roboty meblowo-dekoracyjne. Królewska 27. — S. Wrotnowski. 3233

A) Massaż wszelki wykonywa najtaniej massażysta T. Rzempołuch. Marszałkowska № 83. 3468

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Pokoje oddzielne i wspólne. Udzielam porad, przyjmuje zamówienia. Krucza 49, m. 9. 3232

Aleksandra Konrad Magazyn konfekcji damskiej, Trębacka 13. Poleca fasony sukien od rs. 3—20-tu, okrycia sezon. od 5-u krojem odznaczonym na wystawach zagranicznych medalami. 3370

Biedna wdowa z czworgiem dzieci, błaga osób litościwych o złożenie co łaska na kupienie maszyny do szycia. Krak.-Przedm. № 2, wiadomość u rządcy. 353r

Chcę się egzercytować 2 godziny dziennie na dobrym fortepianie. Chmielna 70, mieszkania 1. 3478

Daleszyńska. Magazyn mód. Marszałkowska 129. Fason sukni 15—18 rs. 394

Damskie żakiety kortowe, aksamitne, pluszowe, rotundy, ogólne okrycia, kostjumy, elegancko robi krawiec męzki, krój europejsko-amerykański. Ukształca defigurujące figury. Marszałkowska 104, m. 19. 3046

Indyki bite. Widok 5, mieszkania 4. 3397

Jadąc koleją d. 22 grudnia 1892 r. z Kutna do Warszawy, zgubiono prośbę do P. Gubernatora Kaliskiego i 2 arkusze czyste z podpisem „Kazimir Rudnickii" i list do Stanisława Rudnickiego, Warszawa, Widok 19 Papiery żadnej wartości niemają. 359r

Kotyljonowe przybory (ordery, figury) w największym wyborze, od cen najtańszych. Magazyn Francuzki, Berga 8. 2666

Kronikę znaczniejszych wypadków całego roku, wierszowaną zawiera tegoroczny „Kalendarz Warszawski" za kop. 50, we wszystkich księgarniach i na Kotzebue 2. 2186

Ktoby sobie życzył chłopczyka dwu-dniowego za własnego, zechce się zgłosić: Nowy-Świat 8, mieszkania 75. 3371

Kwit zaliczeniowy Wspólki Żeglugi Włocławskiej № 2615, na sumę rs. 87 k. 77, na zlecenie Obermana, wysłany do Płocka zaginął. Znalazca zechce zwrócić Obermanowi: Nalewki 34. 360r

Kupię ćwiartkę loterji za rs. cztery. Waliców 13. Ohański 3116

Marszałkowska 117. Exsiccator niszczy grzybek, osusza wilgoć, broszura bezpłatna.—Ritter. 40304

Mamki do umieszczenia są w biurze rekomendacji: Orla № 10. 3220

Oddam na własność lub w długoletni termin chłopca 9-ty rok liczącego, dla braku środków utrzymania. Wiadomość: Nowogrodzka № 19, w sklepie spożywczym. 3094

Obiady prywatne. Nowy-Świat № 16, mieszkania 36. 3414

Pianista! Przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Leszno 89, m. 7. 2749

Przed paru dniami zginął piesek mops, z nieobciętemi uszami, wabi się Bobek, bez obróżki. Znalazca będzie wynagrodzony i uprasza się odprowadzić na ulicę Piękną № 28, mieszkania № 1. 3171

Pończochy, skarpetki, pończochy dziecinne oraz nadrabianie z przędzy trwałej, niewypierającej się. Wilcza 15; tamże potrzebna dziewczynka do zwijania. 1111

Pracownia sukien M. Enderlin, Chmielna № 76, wykonywa suknie w przeciągu 24-ch godzin, krój Worth'a. 3225

Pianistka—grająca dobrze do tańca przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące, wesela i bale, za przystępną cenę. Bracka № 20, m. 15. 352r

Pianista grywa na wieczorach. Nowy-Świat № 33, m. 12. 3412

Wyuczam kroju za 5 rs. Chmielna 47, mieszkania 16. 3169

Zakład artystyczno-malarski J. Ustupskiego, Królewska № 31. Przyjmuje do malowania wszelką galanterję, oraz porcelanę i szkło. 3000

Zgubiono 31 stycznia w kościele reformowanym na Lesznie portmonetkę koloru czerwonego z pieniędzmi. Uprasza się znalazcę o zwrócenie chociaż portmonetki z papierami do stróża domu: Leszno 10. 3479

Zgubiono broszkę złotą z ametystem w poniedziałek na posiedzeniu ogrodniczem w resursie Kupieckiej. Uprasza się o odniesienie na Złotą 61, mieszkania 2, za odpowiednią nagrodą. 3365

Z powodu zwijania interesu, zupełna wyprzedaż towarów łokciowych, norymberskich, gotowych fartuszków, szlafroków i t. p. Erywańska 18. Bronikowska. 2761

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c) owy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Января (2 Февраля) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).